



# GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 7 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 6 (1307)

## Nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

Wywiad z przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Aleksandrem Burskim



bezpośrednio po podpisaniu w Ministerstwie Przemysłu nowej umowy zbiorowej między Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego, a Związkiem Zawodowym Włóknarzy poinformował nas Czytelników o zmianach w systemie plac w włókiennictwie.

### PYTANIE I:

— Towarzyszu pośle, podpisaliście nową umowę zbiorową regulującą warunki pracy najliczniejszego chyba branżowego zrzeszenia pracowników, jakim jest

Związek Zawodowy Włóknarzy. Czy moglibyście nam powiedzieć, jakie są istotne różnice pomiędzy nowym, a dawnym systemem plac w przemyśle włókienniczym?

### ODPOWIEDŹ:

— Najważniejszymi założeniami reformy plac są: po pierwsze: ustalenie całego dochodu pracownika w postaci gotówkowej, która zawierać będzie w sobie wszelkie stosowane dotychczas świadczenia dodatkowe, jak np.

wartość karty żywnościowej i odzieżowej pracownika, odpowiednik tak zwanych ekwiwalentów za zniesione uprzednio już świadczenia kartkowe, dotacje stołowe i wyrównanie w związku ze zmianą cen usług komunalnych jak światło, gaz i tramwaje. Natomiast równoważnik za zniesione karty rodzinne wypłacany będzie z nawiązką w postaci znacznie zwiększonych dodatków rodzinnych otrzymywanych przez pracowników za pośrednictwem za-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Partyzantka w Hiszpanii



Ruch oddziałów partyzanckich w Hiszpanii — mimo niesłychanego terroru władz frankistowskich przybiera ciągle na sile. Na załączonej mapce widzimy dzielnice Hiszpanii (zakropkowane) w których bez przerwy dochodzi do starć i walk między partyzantami — a żandarmerią gen. Franco.

## Zawieszenie broni w Palestynie

NOWY JORK (PAP). Rządy państwa Izrael i Egiptu zawiadomiły sekretariat Narodów Zjednoczonych, że wyrażają zgodę na zawieszenie broni w Palestynie poczynając od godziny 14 dnia 6 stycznia.

Rokowania co do wprowadzenia w życie postanowienia o zawieszeniu broni rozpoczną się za pośrednictwem mediatora ONZ dr. Bunebe lub o-

sób przez niego upoważnionych.

## Zmiana rządu w Iraku

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że premier rządu irackiego Muzahim Amin Pachachi podał się do dymisji. Jako kandydata na nowego premiera wymieniają przewodniczącą senatu generała Nuri Assaida

## Walki na przedmieściach Tien-Tsinu!

Armia Ludowa toruje sobie drogę do Nankinu i Szanghaju

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na wszystkich frontach chińskich rozgorzały ponownie zacięte walki. Wojska ludowe rozpoczęły ofensywę z miasta Czu - Sien, położonego o 50 km na północ od Nankinu.

Artyleria wojsk ludowych zbombardowała pozycje oddziałów kuomintangowskich w mieście Tien - Tsin, które już od trzech tygodni jest otoczone ze wszystkich stron, po-

przygotowaniu artyleryjskim. wojska ludowe zajęły południowo - wschodnie przedmieścia Tien - Tsinu.

W prowincji Hupei wojska kuomintangowskie pod naporem wojsk ludowych wycofują się bez walki na południe w kierunku miasta Hankou na rzece Jang - Tse - Kiang.

Korespondent agencji Reutersa donosi, że w najbliższych dniach należy oczekiwać szeregu zakrojonej ofensywy wojsk ludowych na Nankin i Szanghaj.

W Nankinie, w kołach politycznych, panuje przekonanie, że Czang - Kai - Szek przeniesie się wkrótce siedzibę swego rządu do miasta Aiwan na Formozie.

Spowoduje to prawdopodobnie rozłam w łonie Kuomintangu.

W kołach dziennikarskich krąży pogłoski, że w razie prze-

niesienia stolicy na Formozie, kilku generałów kuomintangowskich zamierza utworzyć odrębny rząd i wszcząć pertraktacje z dowództwem chińskich wojsk ludowych.

## Tragedia robotników belgijskich

Rząd zmusza bezrobotnych do niewolniczej pracy na obczyźnie

BRUKSELA (PAP). Organ belgijskich związków zawodowych „L'Action Ouvriere” wyraża zdecydowany protest przeciwko planom zatrudnienia bezrobotnych belgijskich w brytyjskim przemyśle włókienniczym.

Rząd Spaaka — stwierdza czasopismo — zamierza „eksportować” siłę roboczą.

Ponad 200 tysięcy bezrobotnych belgijskich ma być za-

trudnionych w fabrykach włókienniczych Anglii. Nie mówi się oczywiście o wysiedleniu, gdyż przeraziłoby to robotników belgijskich i przypominałoby czasy okupacji hitlerowskiej. Używa się przede wszystkim określeń, podkreśla się konieczność „emigracji”, „eksportu siły roboczej” i t. p.

Rezultat jednak jest zawsze ten sam: robotnicy belgijscy zostaną oderwani od swych rodzin, aby pracować w obcym

kraju w gorszych warunkach. W konkluzji organ belgijskich związków zawodowych stwierdza, że masy pracujące Belgii nigdy nie zgodzą się na tego rodzaju rozwiązanie kwestii bezrobotnych w kraju.

Wyjściem z obecnej sytuacji nie jest emigracja za chlebem, lecz zerwanie z polityką reform mistycznych lokajów trustów angielskich, oraz przekazanie władzy prawdziwym obrońcom klasy robotniczej.

## Sukcesy partyzantów w Indonezji

HAGA (PAP). Jak donosi agencja PAP, w rejonie Tasikmalaja (Jawa zachodnia) oraz

## Polsko-czeska współpraca naukowa

Na zaproszenie Uniwersytetu w Brnie - Morawskim wyjeżdża do Czechosłowacji wybitny polski prehistoryk prof. Uniw. Poznańskiego dr Józef Kostrzewski.

Prof. Kostrzewski wygłosi w Brnie cykl wykładów o stosunkach łączących obszar Polski z terytorium Czechosłowacji w czasach przedhistorycznych.

w okolicy Malangu (Jawa wschodnia) toczą się walki między wojskami holenderskimi a Indonezyjczykami.

Prasa podała komunikat radii republikańskiego, że na terenie całej Jawy Indonezyjczycy stawiają opór okupantom, atakując konwoje holenderskie i, przecinając ich linie komunikacyjne.

Wychodząca w Dżokdzakarcie gazeta chińska „Sin Po” stwierdza, że Indonezyjczycy patrolują na Jawie znaczne obszary między Dżokdzakartą a Kediri, między Modzokerto a Pacitanem, wokół Surakarty i Magelangu, oraz rozległe terytorium między Surabaja a Semarangem.

## Podpisanie nowych umów zbiorowych przez wszystkich pracowników samorządu

WARSZAWA (PAP). Związek zawodowy pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej zakończył podpisywanie nowych umów zbiorowych z poszczególnymi samorządami.

Oprócz zastosowania zasad ogólnej reformy plac — umowy ujednoliciły placę w całym kraju zgodnie z zasadami, ustalonymi na wspólnej konferencji przedstawicieli: Rady Państwa, Ministerstw, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Pracy i Opieki Społecznej i Skarbu, oraz przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Reforma plac objęła pracowników: gazowni, zakładów komunikacyjnych, jak tramwajów, autobusów itp., wodociągów i kanalizacji, zakładów czyszczenia miasta, zarządów nieruchomości, hoteli miejskich, oraz hal i targowisk.

Pracownicy elektrowni, jak i zakłady, podlegających Ministerstwu Przemysłu i

Energetycznego, zawarli odrębną umowę w ostatnich dniach.

Dotychczasowy stan tolerował stosowanie różnych systemów i sposobów plac w różnych przedsiębiorstwach i w różnych miastach; np. ślusarz w tramwajach zarabiał mniej niż ślusarz w gazowni.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących o akerze szpiegowskiej Minszenty'ego:

## Kardynał węgierski — zdrajca ludu

sprzymierzał się przeciw własnej ojczyźnie z międzynarodowymi podżegaczami wojennymi

„Walka, która obecnie się toczy — pisze „Szabad Nep” jest

BUDAPESZT (PAP). Na marginesie sprawy Minszenty'ego, centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” zamieścił artykuł wstępny pt. „Zdemaskowany wróg”.

tylko kontynuacja walk, które toczyły się przed 10, 100, czy 400 laty. Jest to walka pomiędzy pracującym ludem a ciemiężcami dawnymi i nowymi czasów. Walka klasowa, nigdy nie była tak wyraźna, jak w sprawie Minszenty'ego”.

W sprawie Minszenty'ego — kontynuuje „Szabad Nep” — można rozpoznać skrawek starożytności wielkopolskich Węgieł. Obok Minszenty'ego, pierw-

szego duchownego w kraju, stał najpotężniejszy obszar — setki tysięcy hektarów, które mu zabrała reforma rolna, choć w Bawarii posiada jeszcze olbrzymie dobra.

Wśród sprzymierzeńców Minszenty'ego znajduje się dyrektor banku, adwokat, biegły w sprawach walutowych itd.

Ale dawne Węgry opierały się nie tylko na „świątym przymierzu” magnatów, bankierów i wysokiego duchowieństwa.

Szukały one pomocy u obcych. Także Minszenty posiadał tę drogę. Znalazł on także sprzymierzeńców i protektorów w Austrii, Niemczech, Rzymie i Stanach Zjednoczonych.

Wykrycie tajnego archiwum nasuwa każdemu uczciwemu człowiekowi pytanie

Czy należy do spraw religii, że Minszenty paktował z posiadającym wiele setek tysięcy hektarów obszarnikiem Esterhazy przeciw milionom węgierskich chłopów, robotników i mas pracujących?

Czy jest sprawa katolicyzmu, że Minszenty sprzymierzał się z Horthyem, który jak wiadomo, jest protestantem — przeciwko tym, dla których nazwisko Horthy'ego symbolizuje wojnę, oraz utratę synów i mężów?

Lud nie może znieść tego, że jego pierwszy duchowny większą część swoich modłów zanosil do pogańskiego boga wojny, błagając o ogień armatni i bomby atomowe.

„Szabad Nep” pisze w zakończeniu: „Minszenty w świetle opublikowanych dowodów stoi przed oczyma całego świata, jako zaprzysiężony wróg węgierskiego chłopca, robotnika i węgierskiego ludu pracującego”.

## Żywność z radzieckiej strefy dla zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, 100 tysięcy mieszkańców zachodnich sektorów Berlina zarejestrowało swe karty żywnościowe w sektorze radzieckim.

Świadczy to o rosnącym coraz bardziej wśród ludności Berlina zrozumieniu, że tylko rejestracja kart w sektorze radzieckim może zapewnić należyte zaspokojenie w żywności Węgieł.



# Nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kładów pracy z funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

## Pod drugie:

wprowadzenie jasnych i zrozumiałych dla pracownika zasad obliczania płac wyrażonych w gotówce

## Po trzecie:

udzielenie realnej podwyżki płac w wysokości około 10-ciu procent ogólnego funduszu płac, tzn. w takiej wysokości na jaką państwo może sobie w obecnych warunkach pozwolić.

## PYTANIE II:

— W jaki sposób będą teraz obliczane płace robotników przemysłu włókienniczego?

## ODPOWIEDZ:

— Obecny układ stanowi niewątpliwie krok naprzód w porównaniu z poprzednim, który oparty był na systemie akordowo-premiowym. System akordowo-premiowy — aczkolwiek słuszny w swym założeniu — wypaczony został przez brak dyscypliny technologicznej i oparty był na nieusprawiedliwionych normach produkcyjnych i nieusprawiedliwionych normach obsługi maszyn.

Na przykład spośród 2-ch tkaczy, z których każdy pracował na 2-ch krosnach tego samego systemu, tej samej szerokości i produkujących ten sam artykuł, a więc tę samą tkaninę, spośród 2-ch tkaczy, którzy wyprodukowali tę samą ilość metrów, jeden wskutek złóżonej nieusprawiedliwionej normy, mógł zarabiać półtora razy więcej od swego kolegi. Bywało i tak, że przy stosowaniu różnych niedozwolonych manipulacji jeden z nich wyrabiał więcej niż drugi, a jednak ten, który wyrabiał mniej miał wyższy zarobek. Działo się to na skutek stosowania premii uzależnionej od stopnia przekroczenia normy. A norma nie zawsze odzwierciedlała w należyty sposób wysiłek pracownika.

## PYTANIE III:

— W jakim stopniu podniosły się płace we włókiennictwie?

## ODPOWIEDZ:

— Obecny układ zbiorowy wprowadza następujące systemy płac:

### po pierwsze:

system płac czystego akordu,

po drugie: system płac dniówkowo-premiowych,

po trzecie: system płacy dniówkowej lub godzinowej.

Na zasadzie czystego akordu pracować będą pracownicy zatrudnieni w działach produkcyjnych i bezpośrednio współpracujący z pracownikami produkcyjnymi.

System dniówkowy stosowany będzie wobec pracowników pomocniczych w oddziałach produkcyjnych, wobec pracowników w oddziałach pomocniczych oraz wobec pracowników oddziałów gospodarczych i socjalnych.

System dniówkowo-premiowy stosowany będzie wobec pracowników wysoko kwalifikowanych i rzemieślników, pracowników produkcyjnych oraz współpracujących z nimi, to znaczy dla pracowników, dla których nie można było ustalić usprawiedliwionych norm.

Wysokość premii jest uzależniona od sumiennosci i wydajności pracownika i nie może przekroczyć 25% płacy.

Typowym dla przemysłu włókienniczego systemem będzie czysty akord, gdyż obejmuje on około 60 procent ogółu pracowników. Jedynie dla branży włókienniczej typowym jest system dniówkowo-premiowy.

## PYTANIE IV:

— Może zechcecie towarzyszu pośle, zaznajomić nas z tych czytelników z bliższymi szczegółami nowego systemu płac?

## ODPOWIEDZ:

— Nowy układ zbiorowy zawiera dwie tabelę płac. Jedną z nich składa się z 12-tu kategorii podzielonych z kolei na 34 szczeble. Tabela ta objęci są wszyscy pracownicy, wykonujący pracę typowo włókienniczą, jak np. tkaczkę, przadki, wrzecionarki, wykończalnicy itp.

Druga tabela płac składa się z 8-miu kategorii. Ujęci są nią pracownicy t. zwanych wspólnych zawodów, to znaczy tacy pracownicy, których czynności lub charakter płacy w zasadzie nie różnią się w niczym od pracy podobnej, wykonywanej w innych gałęziach przemysłu. Do „wspólnych zawodów” zaliczają się np. robotnicy podwórzowi, sprzątaczkę, woźni, szoferzy, ślusarze itp. W obu tych ta-

belach zaszerogowań najniższy zarobek na godzinę wynosi 36 zł. plus 6 zł. 50 gr. z tytułu dodatku wyrównawczego za każdą godzinę stałego dla wszystkich kategorii. Najwyższa płaca godzinowa w tabeli pierwszej wynosi 69 zł., a w tabeli drugiej „wspólnych zawodów” 72 zł. nie licząc oczywiście dodatku wyrównawczego w wysokości 6 zł. 50 gr.

Robotnicy pracujący w systemie akordowym otrzymują zapłatę od wyprodukowanych jednostek (kilogramów, metrów, sztuk, tysięcy wątków itp.). Płaca za wyprodukowaną jednostkę wyliczona jest na podstawie zasadniczej stawki godzinowej plus t. zwana zachęta akordowa w wysokości od 15 do 25 procent zasadniczej stawki w zależności od charakteru akordu oraz na podstawie bazy technicznej, uzależnionej od sprawności technicznej danej maszyny.

Przy zastosowaniu nowego układu zbiorowego fundusze płac znacznie wzrosną, a przeciętne realne płace podniosą się o około 10 procent.

Nie oznacza to jednak, że wszyscy pracownicy otrzymają podwyżkę w tym samym stopniu. Znaczna część robotników, szczególnie dotychczas najniżej uposażeni, uzyska o wiele większe podwyżki, sięgające 30 procent. Natomiast mogą się zdarzyć takie wypadki, że niektórzy pracownicy poprzednio niesprawiedliwie uprzywilejowani i faworyzowani przez niesumienne kierowników, salowych lub majstrów, drogą różnych nie dozwolonych manipulacji tak w dziedzinie norm, jak również w dziedzinie zaszerogowań, będą musieli zrzec się dotychczasowych, niczym nieuzasadnionych, niesprawiedliwych „przywilejów”. Na szczęście jest ich niewiele.

Nowy układ zbiorowy był przygotowywany w ciągu szeregu tygodni z całą wnikliwością przez szeroki aktywny związkowy i fabryczny, przy współdziałaniu pracowników pracy i wielowarsztatowców. Dokonano szeregu praktycznych porównań i próbnych obliczeń. Jednakże, jak przy każdym nowym wielkim przedsięwzięciu, gdzie wchodzi w grę obliczenie płac dla tysięcy zawodów nie wykluczone jest, że tu i ówdzie mogą powstać pomyłki. Pomyłki te powinny być

natychmiast sygnalizowane przez Rady Zakładowe i kierownictwo zakładów Zarządowi Głównemu Związku i będą one niezwłocznie korygowane.

Poważnym osiągnięciem jest także uregulowanie płac dla uczniów, których bardzo wielu szkoli się w naszym przemyśle. Stawki młodocianych ulegają poważnejwyżce i zostają ustalone na 23 zł. za godzinę plus dodatek wyrównawczy w wysokości 6 zł. 50 gr. Tymczasem według dotychczasowych stawek zarabiał uczeń nie więcej niż 8—10 zł. na godzinę.

Dużym osiągnięciem w dziedzinie płac jest wprowadzenie 10-ciu procentowego stałego dodatku za pracę uciążliwą. Spis zawodów i prac uznanych za uciążliwe załączony został do układu zbiorowego.

Dodatek nocny w wysokości 10-ciu procent płacy jest zachowany w nowej umowie przy czym wskutek zmiany płac jest on stosunkowo wyższy, aniżeli dawniej.

Dla pracowników umysłowych zastosowana będzie nowa siatka płac złożona z 12-tu kategorii: wynagrodzenie pracowników kształtowane się będzie od 8.500 zł. do 28 tysięcy zł. miesięcznie. Niezależnie od tego wynagrodzenia podstawowego pracowników umysłowych dla kategorii od 1—7-mej wypłacany będzie dodatek funkcyjny, a dla kategorii od 7-mej do 9-tej — dodatek wyrównawczy.

## PYTANIE IV:

Jaki wpływ będzie miał nowy system płac na wydajność pracy robotnika i na współzawodnictwo pracy?

## ODPOWIEDZ:

Największą zaletą nowego systemu płac jest jego jasność i przejrzystość. Pozwala ona robotnikowi na łatwe zorientowanie się ile może zarobić przy każdym artykule. Robotnik każdorazowo po ukończeniu dnia roboczego będzie mógł więc obliczyć swój dzienny zarobek. To z kolei pozwoli robotnikowi podnieść wydajność swej pracy i swe zarobki.

Nowy system otwiera nowe szerokie możliwości dla współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowców, gdyż w zaszerogowaniu robotników pracujących w akordzie w tkalni, przedalini itp. pojęcie wielowarsztatowości zostało rozszerzone na szereg nowych zawodów. Nowy

układ pracy przewiduje specjalne dodatki dla wielowarsztatowców w wysokości od 10-ciu do 60-ciu procent.

## PYTANIE V:

— Czy w ramach nowej siatki płac istnieje dla robotników możliwość podniesienia indywidualnych zarobków przez zwiększenie wydajności pracy i kwalifikacji zawodowych?

## ODPOWIEDZ:

— Nowa umowa gwarantuje szerokie możliwości zwiększenia zarobków tym wszystkim pracownikom, którzy przejdą do nowych, wyższych form ruchu wielowarsztatowego. W ten sposób każdy pracownik ma możliwość indywidualnego podnoszenia swych zarobków powyżej wysokości ustalonej w ramach jego zaszerogowania.

W całym układzie zbiorowym dominuje zasada stworzenia równego startu dla wszystkich pracowników. Na bazie równego startu ma każdy pracownik możliwość wyróżnienia się, ujawnienia swych zdolności i umiejętności.

Przewiduje się również zwiększenie zarobków pracowniczych dzięki uruchomieniu masowego szkolenia, obejmującego nie tylko nowe, lecz i stare kadry. W ten sposób wiele tysięcy włókienników ma zawsze możliwość podwyższenia kwalifikacji, a co za tym idzie, zarobków.

Szkolenie pracowników przemysłu włókienniczego ma poważne znaczenie również z uwagi na to, że odsetek braków w produkcji jest niestety jeszcze stosunkowo znaczny.

Jednym z bojowych zadań jakie przed sobą stawia włókienniczy, jest dostarczenie jak najlepszych tkanin konsumenciowi.

Nowy układ zbiorowy jest poważnym krokiem naprzód w dziedzinie stabilizacji naszych stosunków gospodarczych. Niesie on za sobą nie tylko dalsze podniesienie standardu życia, ale zawiera także dalsze niestosowane nigdzie na świecie — poza Związkiem Radzieckim — zdobycze socjalne.

Przykładem tych nowych zdobyczy, które przynosi podpisany właśnie układ są płatne urlopy okolicznościowe. Urlopy te udzielane będą z okazji ślubu, chrzczenia dziecka itp.

Wierzmy, że wszyscy pra-

cownicy przemysłu włókienniczego powitają nowy układ zbiorowy, jako nową wielką zdobycz społeczną.

Nowy układ zbiorowy odegra niewątpliwie poważną rolę w walce o wykonanie Planu Trzyletniego w końcowej jego fazie, i przygotuje grunt dla naszego marszu naprzód w okresie planu sześcioletniego i zbudowania podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

## Obrazy rumuńskich Zw. Zawodowych

BUKARESZT (PAP.). W dniach 7 i 8 stycznia odbędzie się w Bukareszcie plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Generalnej Konfederacji Pracy. Plenum omówi m. in. zadania związków zawodowych w dziedzinie wykonania państwowego planu gospodarczego.

## Układ handlowy

Czechosłowacji z Rumunią PRAGA (PAP.). W Pradze podpisany został czechosłowacko-rumuński układ handlowy na rok 1949, przewidujący zwiększenie wymiany towarów, w porównaniu z rokiem 1948 o 35—40 proc.

Czechosłowacka sprowadzać będzie z Rumunii przetworzonej ropy naftowej, ołów, mięso i zboże, wywożąc w zamian wyroby metalowe, chemikalia i t. p.

## Artykuł o Mickiewiczu

w czasopiśmie francuskim

PARYŻ (PAP.). Z okazji 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza „Action” opublikowała obszerny artykuł p. t. „Trzej przyjaciele: Mickiewicz, Michelet, Quinet”.

## 45 milionów zł. na szkolenie

WARSZAWA (PAP.). Ministerstwo Leśnictwa wydaje na internaty, znajdujące się przy szkołach leśnych, podległych Ministerstwu, 45 mln. zł. rocznie.

Z bezpłatnego utrzymania w internatach korzystać mogą, na podstawie decyzji Ministra Leśnictwa, wszyscy uczniowie, którzy wykazują należyty postęp w nauce i zachowaniu, są niezamożni i mają odpowiednio wyrobienie społeczne, oraz pochodzą z rodzin chłopskich i robotniczych.

Obecnie w 8 liceach leśnych i 2-ch przemysłu drzewnego, kształcą się ok. 1.200 przyszłych leśników i specjalistów przemysłu drzewnego.

Uczniowie, korzystający z bezpłatnego utrzymania w internatach, zobowiązują się w zamian za to pracować, po ukończeniu szkoły, w administracji lasów państwowych przez okres 5-ciu lat.

## W. Ażaiw

38

# Daleko od Moskwy

Oczy jej przyzwyczajone do światła i skrzącego śniegu, na początku nie widziały nic w półmroku jaki panował w składzie.

— Patrz, Mikołaju, Tatiana przyszła! — krzyknął ktoś, wziął ją za rękę i poprowadził pomiędzy rzędami skrzyń. Gdy Tatiana przywykła do ciemności, ujrzała przy nikłym świetle elektrycznej lampki Kółę Smirnowa. Lekko ubrany w watomanej kurtce i narcyarskich spodniach, stał na szeroko rozstawionych nogach i podparłszy się pod boki z góry w dół patrzył na dziewczynę. Obok również podparłszy się i tak samo ubrany stał Heniek Pankow, piętnastoletni chłopak, nazwany „cieniem Kóły Smirnowa”.

— Jakiżeś długi, towarzyszu! — szczerze zdziwiła się Tatiana, obrzuciwszy spojrzeniem figurę Smirnowa. — Czyś ty podrósł jeszcze, czy ja odzwyczyłam się do ciebie?

— Oczywiście wyrosłem jeszcze. Człowiek zawsze powinien rosnąć i rozwijać się. W jaki sposób domyśliłaś się, że ja ciebie szukam?

— Ty mnie szukasz? Pojęcia nie miałam!

— Już o tobie tyle naopowiadałem naszym naczelnikom: że jest u nas bojowa dziewczyna, która jest inżynierem łączności i ofiarą konserwatywności. Chcieli ciebie wywolać, ale nie wiedzieli na jakim jesteś punkcie.

— Po co jestem potrzebna? — w pytaniu brzmiała niedowolenie.

— Także no co! Musimy zakładać przewody. Patrz

jakie zapasy mamy!

Pokazał rozłożone na stalugach telefoniczne i sektorowe aparaty, kłęski drutu, lśniące nikłym blaskiem wiązki izolatorów.

— Czy zostałeś magazynierem Nikoła? — zapytała Tatiana, z przyjemnością obserwując wzorowy porządek dookoła.

— Magazynierem nie jestem, ale mnie wypadło przygotować te wszystkie materiały techniczne. Jak tylko droga zostanie otwarta, ruszymy wszyscy na trasę. Nowy naczelnik budowy i główny inżynier, w przeciwieństwie do tamtych, interesuje się ogromnie służbą łączności. Podpisany jest rozkaz: prace łączności wykonać na pierwszym planie.

— Kto będzie wykonywał ten rozkaz?

— Punkty.

— A czy są tam w ogóle pracownicy służby łączności? Czy zostali tam posłani?

— Masz sobie! Zaczęłaś mówić słowami Grubskiego. Nikt ich tam nie posyłał. Zato w tym tygodniu otwieramy kursy, będziemy z tobą wykładać.

— Ciekawe! — powiedziała ze złością Tatiana.

— Cóż ci się w tym nie podoba? — zdziwił się Kółę i pochylił się, ażeby zajrzeć dziewczynie w oczy.

— Wszystko mi się podoba. A najwięcej to, że: Zanim łącznicy ukończą swoje uniwersytety, komisja rządowa przyjedzie przyjmować rurociąg. Przewody należy zrobić w ciągu pięciu, sześciu tygodni.

— Czy znasz taki sposób?

— Jest sposób. Ale nie powiem. Ty i tak mi wszędzie brzdądzisz.

— Tatiana miała na myśli to, że przed wyjazdem ona

była organizatorem komsomolu zarządu. Twarz Kółę wyraziła szczere zdumienie.

— Czyś ty zachorowała Tatiana, nie poznaję cię. — To z zazdrości tak syczy! — wypowiedział Gienek swoje przypuszczenia i ukrył się za plecy Smirnowa ratując się od Tani: ta wyciągnęła rękę do jego sztywnych rudawych włosów, które wysunęły się spod czapki.

— Będziesz napadać na mnie chłopcze, to nie oddam ci ukłonów od ojca — powiedziała Tatiana.

— Czyś go widziała? — z niedowierzaniem zapytał Gienek. — Gdzie jest teraz?

— Żywy, zdrowy, kazał cię pocałować.

— Bardzo mi to jest potrzebne.

I ostrożny Gienek odszedł za kontuar.

— Chłopiec mówi prawdę, Mikołaju — powiedziała Tatiana. — Jestem zła z zazdrości. Ile wojowałam z Grubskim i Sidorenko — i nagle zostałam odsunięta! Mam pewien pomysł, musimy poważnie pomóc. Ale nie teraz. Szukam inżyniera Beridze, on jest jakoś nieuchwytny.

Idź nad Adun, gdzie robią drogę, tam powinien być.

Tatiana zeszła na lód. W tym miejscu Adun okrężał miasto potężnym łukiem. Wzdłuż szarego brzoza rzeki daleko wyciągnął się czarny, żywy pas. Słychać było zgrzyt i szcepek: setki ludzi na rzecach łomami kruszyło lodowe zwały. Robotnicy posunęli się naprzód na półtora — dwa kilometry pozostawiając pomiędzy zwalami szeroką, równą, nawet zamiecioną drogę.

Nie bacząc na zmęczenie, dziewczyna z przyjemnością przespacerowała się po lodzie. Liczne przygotowania, które zaobserwowała w zarządzie, uwieńczone zostały szosą lodową, która prowadziła do punktów.



# Dalszym wzrostem wydajności pracy odpowiedzą metalowcy na nowy układ zbiorowy

Jak już podawaliśmy dnia 4 stycznia podpisana została nowa umowa dla pracowników przemysłu metalowego.

O zasadniczych różnicach pomiędzy obecną a nową umową poinformował przedstawiciela „Głosu” dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego — tow. inż. Lesz.

Nowa umowa reguluje płace 150 tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych przemysłu metalowego.

Zasadnicze różnice między nową i dawną umową dadzą się sprowadzić do następujących punktów: wszystkie dodatkowe formy wynagrodzenia, niezależnie od wysiłku robotnika, które narastały przez 2 lata trwania dawnej umowy, a także ekwiwalenty gotówkowe za zniesione kartki zostały wmontowane w płacę podstawową; zostały poważnie podniesione stawki zasadnicze (3—4-krotnie); skróciliśmy z fikcją, jaką były niskie stawki wynoszące najwyżej 20 zł na godz., przy zarobkach sięgających 10—20 tysięcy miesięcznie, obecne stawki wynoszą wraz ze stałym dodatkiem od 42,5 zł do 88,5 zł za godzinę; wraz z likwidacją niskich stawek została zlikwidowana fikcja niskich norm, które średnio były przekraczane w przemyśle metalowym o 100 procent. Niskie normy nie pozwalały na właściwe obliczenie obciążenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych. Niskie normy hamowały dalszy wzrost wydajności.

## Wywiad z dyrektorem generalnym CZPM tow. inż. Leszem

Zniżenie norm, przez nikogo nie regulowane, dokonywane było w różnych zakładach pracy. I tak na przykład normy dla odlewni w dwóch łódzkich fabrykach maszyn: im. Strzelczyka i „Wifamie”, tak się różniły, że „Wifama” płaciła za tę samą pracę dwa razy więcej niż fabryka im. Strzelczyka.

Związki Zawodowe, Rady Zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych wykonały w ciągu dwóch miesięcy ogromną pracę przeliczenia wszystkich norm czasowych. Aby dać pojęcie o tej pracy dość wspomnieć, że np. dla wyprodukowania jednego parowozu popiesznego Pt-47 trzeba wykonać 21 tys. operacji, czyli, że trzeba było opracować 21 tys. norm czasowych.

W rezultacie podniesienia stawek i podwyższenia norm, metalowcy otrzymają podwyżkę, wynoszącą netto, to jest po odliczeniu ekwiwalentów, ponad 12 proc.

Cechą charakterystyczną nowej umowy jest poważny wzrost płac pracowników dotychczas najgorzej opłacanych. Stara umowa dopuszczała do niezasadnionej i niesprawiedliwej dysproporcji w płacach. Stosunek płac robotni-

czych najwyższych i najniższych był jak 8:1. Nowa umowa zmniejsza tę rozpiętość do 4:1 — przez podwyższenie płac pracowników najgorzej uposażonych.

Najniższa płaca, która wynosiła dotąd 3 tysiące zł miesięcznie, a wraz z wartością świadczeń około 5.500 zł miesięcznie, wzrosła do 8.500 zł. Średnia płaca, która wynosiła 9.500 zł a wraz z wartością świadczeń około 12.000 zł wzrosła do 15.000 zł. Dla grup najlepiej uposażonych podwyżka będzie stosunkowo znacznie niższa.

Metalowcy byli i są uświadomionym oddziałem klasy robotniczej. Metalowcy odbudowali z gruzów w najcięższych powojennych warunkach swoje zakłady pracy, uruchomili produkcję szeregu nowych wytworów, pokonując bohater-

sko największe trudności w opanowaniu nowej, w wielu wypadkach nigdy dotąd w Polsce nie wykonywanej produkcji.

Dzięki ofiarnej pracy metalowców, wydajność naszego przemysłu stale rośnie, i przekroczyła już poziom przedwojenny, a plany wykonywane są stale z poważną nadwyżką.

Nie wątpię, że odpowiedź na nową umowę będzie dalsza ofiarna praca, dalszy wzrost wydajności pracy, wzrost ruchu współzawodnictwa pracy i nowatorstwa. Dzięki nowej umowie otrzymamy nowe tysiące ton ponadplanowej produkcji wartości wielu miliardów złotych, co przyczyni się do dalszego systematycznego podwyższania poziomu życiowego klasy robotniczej, jej do brobytu i kultury.

## Exposé pre-iera tow. Cyrankiewicza na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 b. m.

Porządek dzienny 52-go posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 10 stycznia rb. przewiduje:

1. Exposé Prezesa Rady Ministrów.
2. Exposé Ministra Skarbu — oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Narodowym Planie Gospo-

darczym na rok 1949, pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: o uposażeniu żołnierzy o podatku od wynagrodzeń, o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania, o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych, o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych, o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej w Atlantic City dnia 2 października 1947 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych.

## TO I OWO

### „Błogosławieni, którzy czynią zgorzienie...”

Gdy się wśród laików czyli obywateli świeckich trafi tak zwana, za przeproszeniem, parszywa owieczka — władze świeckie nie przechodzą nad tym bynajmniej do porządku dziennego. Owieczkę, jak wiadomo, bierze się za kudy i odrazu pociąga do takiej czy innej odpowiedzialności.

Zupełnie inaczej postępują władze duchowne w stosunku do infamisów wśród kleru. Tutaj, proszę was, nie ma mowy o wyciążaniu jakichś konsekwencji. Zdarzy się — (a jak wiemy — zdarza się to ostatnio coraz częściej) — że ten czy ów ojciec albo bratczek duchowny dopuści się karygodnego, nieraz wolażącego o t. zw. pomstę do nieba — bezceństwa — kuria ma zwyczaj nie przyjmować tego w ogóle do wiadomości. Tymbardziej nie udzieli duchownemu kryminaliście żadnego paternoster ani nawet nie zawiesi go w funkcjach duszpasterskich.

Tak było z peda-gogami z zakonu Albertynów i Franciszkanów, tak było z katechetami-katami młodzieży szkolnej ks. Welchem i ks. Knaflewskim, tak było wreszcie z ohudnym zбочоnцем, ks. Dąbkowskim, o którego sprawkach deprawatorskich czytaliśmy we wczorajszym „Głosie”.

Wprost się pomieścić nie chce w głowie, że gdy jedna z matek ofiar „katechety” Dąbkowskiego — posłała się poskarżyć na duchownego do „nadrzędnego” prełata, ten obiecał przenieść... jej córkę do innej szkoły, chociaż przede wszystkim winien przenieść do „cywila” prefekta.

Trudno sobie wyobrazić, że gdy ta sama matka udała się z zażaleniem do biskupa, ten na informację o „krucjacie seksualnej” ks. Dąbkowskiego — oświadczył: to mnie nie obchodzi, na uwagę zaś, że objawy podobnej demoralizacji toleruje się wśród kleru, powieścił: to pani nie obchodzi.

O ile sobie przypominamy, Pismo Święte nie zawiera bynajmniej tekstu: „błogosławieni, którzy czynią zgorzienie...” Istnieje tam natomiast dość ostry werseł o gorszytelach małuczkich, którym się proponuje uwieszać u szyi — kamień młyński. Dlaczego wobec tego władze duchowne stosują zamiast kamienia młyńskiego dla gorszytelów, kamienne milczenie wobec ich sprawek?

P. S.: Propozycja dla „Słowa Powszechnego”, pisma katolickiego, prowadzącego wielką kampanię przeciw przerywaniu ciąży: może pare słów o ks. Dąbkowskim, który po zgwałceniu nieletnich dziewcząt dawał im pieniądze na spełnienie płodu? E. TAM.

## Przodownicy pracy wskazują nowe drogi Naukowa analiza metod wydobywania węgla przez Cz. Zielińskiego

W związku z rekordowymi wynikami metod pracy, stosowanych przez przodowników przemysłu węglowego, Czesława Zielińskiego, grupa inżynierów Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Instytutu Badawczego tego przemysłu przeprowadziła obserwację i analizę nowej metody wydobywania.

Ustalono, że metoda Zielińskiego polega głównie na wprowadzeniu specjalnego sposobu strzelania, który wraz z zastosowanymi ulepszeniami obudowy i ładownia gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność. System ten odznacza się umiejętnym wykorzystaniem warunków geologicznych po kładu węglowego. Eksplozja ładunku wyzwala dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu otworów maksymalną ilość węgla w postaci zwar-

tych brył. Sposób ten zapewnia równocześnie jakościowo dobry węgla.

Dzięki tej metodzie w kopalni „Makoszowy”, gdzie pracował Zieliński, 8-miu przodowników pracy, uzyskało już wydajność w granicach 500 proc. normy. Wśród nich znajduje się zwycięzca młodzieźczego współzawodnictwa pracy Alojzy Mason, który w ostatnim czasie osiągnął w ciągu miesiąca 628 proc. normy.

Wyniki badań CZPW i Instytutu Naukowo-Badawczego będą udostępnione ogółowi górników w formie specjalnego wydawnictwa, które obecnie przygotowuje się do druku. Wydawnictwo to, zawierające dokładny opis metod pracy Zielińskiego oraz rysunki techniczne, umożliwiające rozpowszechnienie tych metod, ukaże się nakładem Centralnego

Zarządu Przemysłu Węglowego w ramach nowoutworzonej biblioteki „Współzawodnictwa Pracy”.

## Pomnożymy produkcję energii elektrycznej o nowe miliony kilowatów dla dobra naszych miast i wsi

Dyr. nac. Cent. Zarządu Energetyki tow. inż. Straszewski — o nowej umowie zbiorowej

Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewski w następujący sposób scharakteryzował podpisany w dniu 4 stycznia umowę zbiorową, która obejmuje około 40 tysięcy robotników, zatrudnionych w energetyce

„Obecna umowa zbiorowa jasno i wyraźnie ustala następujące trzy systemy, regulujące stawki płac: system akordowy — czyli, system dniówkowy z premią, oraz system dniówkowy lub stawki godzinowej.

Dużą zdobyczą nowego układu jest fakt, że ustala on dokładnie warunki pracy młodocianych, a ich godziny nauki zostają wliczone do czasu pracy. Ten fakt stworzy odpowiednie warunki dla kształcenia się młodocianych bez uszczerbku ich zarobków. Godnym podkreślenia jest dokładne omówienie w nowym układzie zbiorowym akcji socjalnej.

Równocześnie z przeprowadzeniem reformy płac zostały zlikwidowane również nieuzasadnione niskie normy, które dotychczas nie pozwalały na właściwe obliczenie obciążenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych oraz hamowały wzrost wydajności.

Związki zawodowe, rady zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych w ciągu dwóch miesięcy wykonały ogromną pracę, rewidując wszystkie dotychczasowe normy.

W rezultacie regulacji płac i norm, metalowcy — oprócz ekwiwalentów — otrzymują podwyżkę. Dla ilustracji można przy-

toczyć następujące cyfry: początkowo plan finansowy przemysłu metalowego przewidywał wysokość funduszu płac na rok 1949 na 20 miliardów zł. Po przeprowadzeniu nowej ustawy zbiorowej fundusz ten wzrosł do 27-miu miliardów zł, z czego 4 miliardy stanowią wyrównanie za kartki żywnościowe i inne świadczenia, a 3 miliardy — efektywną podwyżkę zarobków.

Również bardzo charakterystyczną cechą nowej umowy jest poważny wzrost płac pracowników najmniej uposażonych.

Najniższa płaca wzrosła do 8.500 zł.

Sądzę, że dzięki nowej umowie będziemy mogli otrzymać nowe miliony kilowatów godzin ponadplanowej produkcji, przy równoczesnym dalszym podwyższaniu poziomu życiowego klasy robotniczej.

## Robotnicy przemysłu elektrotechnicznego witają z uznaniem nową umowę zbiorową

Dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przem. Elektrotechnicznego inż. T. Zarnecki udzielił następujących wyjaśnień, dotyczących nowego układu:

Nowa umowa przewiduje dla pracowników fizycznych 9 grup uposażenia, zamiast do tychczasowych 16-tu oraz 12 grup dla pracowników umysłowych. Stawki pracowników fizycznych podzielone zostały na dwie kategorie: przy systemie akordowym — stawki te są nieznacznie wyższe, niż przy systemie dniówkowym. Ma to na celu zachęcenie pracowników do pracy akordowej.

Podkreślić również należy znacznie większą prostotę i przejrzystość nowego akordowego systemu płacy, który zastępuje cały wachlarz, dotychczas obowiązujących dodatków wyrównawczych — jednolitą i wyższą płacę podstawową.

Nowy układ zasadniczo zreorganizował kwestie wynagrodzenia usprawnień produkcyjnych. Niezależnie od stosowania regulaminu premiowania usprawnień, wydanego przez Departament Techniczny MP H. pracownik, który zgłosił

usprawnienie będzie otrzymywał przez trzy miesiące specjalną zapłatę, związaną ze zwiększeniem produkcji wskutek usprawnienia.

Szczegółowo również omówiona jest kwestia wynagrodzenia wielowarstwotowców, czyli robotników pracujących na kilku maszynach. Nowa umowa stwarza pomyślnie warunki dla rozwoju tego ruchu.

W trosce o nowy narybek fachowców znacznie podniesiono do uczeniów. Najwyższa stawka uczniowska wynosi obecnie 26 zł za godz. zamiast dotychczasowych 6 zł.

Niezmiernie ważną cechą nowego układu jest fakt, iż powstał on w wyniku współpracy szerokiego rzesz przodowników pracy i specjalistów w dziedzinie norm i płac. Referowanie projektu umowy aktywowi zakładów pracy oraz rzeczowe dyskusje pozwoliły uwzględnić w pracach Komisji opracowującej układ ok. 40-tu poprawek, wysuniętych z terenu. Dlatego też układ stanowi istotną dźwignię podniesienia wydajności pracy, a przez to i dobrobytu mas pracujących.

## Życie wsi wyraz sojuszu robotniczo-rolniczego Wilkowice pod opieką Zw. Zawodowych

Organizacja spółdzielni produkcyjnej we wsi Wilkowice w powiecie rawskim posuwa się naprzód. Chłopi — mieszkańcy Wilkowic w pełni oceniając korzyści, jakie przynosi im takie przekształcenie ich gospodarki, wzięli się do uporządkowania dwóch kilometrów drogi — zwożą kamienie i niezbędny materiał i w niedługim czasie droga będzie oddana do użytku.

Zeszczeólną radością przy jeździe zostały w Wilkowicach dwie komisje, zorganizowane przez łódzką Okręgową Komisję Związków Zawodowych — budowlaną i elektryfikacyjną, które w tych dniach przybyły do Wilkowic, aby na miejscu zorientować się w potrzebach elektryfikacyjnych i budowlanych Wilkowic i aby przyjąć wsi z konkretną pomocą.

Komisja elektryfikacyjna przekazała wyniki swojej inspekcji Wojewódzkiej Radzie Narodowej i wspólnie z nią przystąpiła już do opracowania planów elektryfikacji Wilkowic, Komisja Budowlana stwierdziła ogromne zniszczenia w budynkach gospodar-

skich — w dwóch ogromnych stodołach, szopach na narzędzia i oborze. Układa się więc już kosztorys niezbędnych remontów, a na samemu tylko pokrycie daćów przeznaczono 3 mil. zł. Roboty remontowe rozpoczną się w jak najszybszym czasie — zimą, aby najrychlej zabezpieczyć budynki przed całkowitym zniszczeniem. Jeśli po goda dopisze, już w tych dniach rozpocznie się budowa świetlicy — wyznaczono już miejsce, na którym świetlica stanie. Tworzy się również ośrodek zdrowia — w dawnym pałacu obszarowym.

Zanim jednak ośrodek zdrowia będzie uruchomiony już jeden z lekarzy łódzkich, mianowicie dr Misiewicz, zamieszkały przy ul. Narutowicza 75, wystąpił z piękną inicjatywą i zasługującą na naśladowanie przez innych lekarzy: zobowiązał się całkowicie bezpłatnie leczyć 8-miesięczne dziecko jednej z robotnic rolnych Wilkowic. Dziecko to ma nowotwór na twarzy i można je wyleczyć wyłącznie przy pomocy radu. Jak wiadomo, rad jest

niesłychanie kosztowny, mimo to jednak dr Misiewicz, w którego posiadaniu znajduje się odrobina tej drogocennej substancji, nie zawahał się oddać go dla wyleczenia dziecka chłopskiego.

## Wpłaty na Centralny Dom PZPR wpływają przedterminowo

Dnia 4 bm. w gmachu KC PZPR odbyła się odprawa woj. pełnomocników akcji zbiórki funduszu na Centralny Dom PZPR.

Odprawił przewodniczył tow. Szafranski, który dał wytyczne dla dalszej zbiórki w terenie.

Ze sprawozdań składanych przez woj. pełnomocników, wynika, że akcja zbiórki spotyka się z wielkim zrozumieniem nie tylko członków partii ale i bezpartyjnych. Z całego kraju nadchodzi meldunki o przedterminowych wpłatach, a nawet prośby o dostarczenie nowych cegiełek nie przewi-

dzianych planem. Termin ukończenia zbiórki naznaczony jest na październik 1949 a np. Kalisz, Zielona Góra zebrały już 90 proc. sum, Wrocław, Kraków, Chrzanów 80 proc. W szeregu miejscowości: w Rzeszowie, w wielu powiatach województwa śląskiego i szczyńskiego, oraz w powiecie Warszawa lewobrzeżna — dokonano wpłaty w 100 proc.

Na podstawie powyższych danych przewiduje się, że akcja zbiórki na Wspólny Dom zostanie ukończona na kilka miesięcy przed terminem.



# Dwa wymowne zestawienia

## Dobrobyt i kultura rosną w krajach demokracji ludowej —

### Jarzmo gospodarcze państw zmarshallizowanych potęguje nędzę i bezrobocie

Narody krajów zmarshallizowanych wspominają z goryczą rok ubiegły. Ujarzmienie gospodarcze i polityczne tych krajów, posłuszne wleczenie się ich rządów w ogonie awanturniczej polityki amerykańskiej spowodowało zachwianie się podstaw jakiegokolwiek normalnego życia gospodarczego i pogłębiło trudności powojenne. Przemysł i rolnictwo w krajach zmarshallizowanych coraz bardziej chyli się ku upadkowi. W szybkim tempie wzrasta bezrobocie, wskutek czego w Europie Zachodniej 20 milionów ludzi (łącznie z członkami rodzin) już obecnie skazanych jest na nędzną vegetację.

Masy pracujące Francji i Anglii nie mają żadnych podstaw do optymizmu. Zarów no czteroletni plan angielski, który sama prasa angielska nazwała „posępnym dokumentem”, jak budżet francuski na rok 1949, oznaczają dalsze pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących tych krajów. Angielskim masom pracującym ofiarowano m. in. tytułem „podarunku gwiazdkowego” zawiadomienie, że z dniem 1-go stycznia norma przydziału bekonu zostanie ograniczona do jednej uncji (25 gramów) tygodniowo.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja w krajach demokracji ludowej. W krajach tych stałemu wzrostowi produkcji przemysłowej towarzyszyło w roku ubiegłym stałe podnoszenie się poziomu realnej płacy zarobkowej. W Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech realna płaca zarobkowa robotników i urzędników przekroczyła poziom przedwojenny. Na Węgrzech np. poziom życiowy mas pracujących przekroczył poziom przedwojenny o 20—25 proc., w Rumunii realna płaca zarobkowa wzrosła 1,5-krotnie. Podniósł się również znacznie poziom realnej płacy zarobkowej w Bułgarii i Albanii.

Dzięki pomysłnej odbudowie i rozwojowi gospodarki na rodowej, dzięki obfitym urodzajom w r. 1948 stało się po lepsze zaopatrzenie ludności tych krajów w artykuły pierwszej potrzeby. W porównaniu z rokiem ubiegłym ludność węgierska spożyła obecnie dwa razy więcej cukru i mleka, trzy razy więcej produktów mięsnych, półtora raza więcej piwa, sera i tytoniu.

Przed wojną w krajach Europy Wschodniej i południowo-wschodniej szalało maso we bezrobocie. Obecnie wskutek wspaniałego rozwoju budownictwa, a przede wszystkim rozwoju gospodarki narodowej na planowanych zasadach, powstała konieczność zatrudnienia nie tylko głów rodzin robotniczych, ale i wielu zdolnych do pracy członków rodzin. Toteż problem bezrobocia zniknął tu bezpowrotnie.

W krajach demokracji ludowej przeznacza się wielkie sumy na potrzeby społeczne i kulturalno-oświatowe mas pracujących, na budownictwo mieszkaniowe, na ubezpiecze-

nia społeczne i ochronę zdrowia. W każdym z tych krajów setki tysięcy pracowników spędza wczas w uzdrowiskach, sanatoriach i domach wypoczynkowych. Tak np. w Rumunii przeszło 100 tysięcy robotników i urzędników spędziło w roku 1948 urlop w sanatoriach i domach wypoczynkowych, przy czym z bezpłatnego leczenia w uzdrowiskach skorzystało przeszło 50 tysięcy pracowników. Rząd we-

gierski ze swej strony wyasygnował już fundusze na wczas dla 200.000 osób. Co się tyczy ubezpieczeń społecznych, to w Bułgarii uchwalono niedawno ustawę, w myśl której nowy system ubezpieczeń obejmie 5 milionów obywateli bułgarskich. Na leczenie ludności pracującej rząd bułgarski wydaje obecnie 9 razy więcej, niż trzy lata temu. Na zakończenie kilka danych z dziedziny kulturalno-oświatowej. W ciągu ostatnich

czterech lat w Bułgarii otwarto 1.100 szkół elementarnych, ilość szkół średnich wzrosła w dwójnasób. Ilość słuchaczy wyższych uczelni wzrosła z 12 tysięcy do 45 tysięcy. Założono przeszło 160 gimnazjów wie czorowych dla dorosłych. W Rumunii ilość wydziałów w wyższych uczelniach wzrosła z 44 do 130. W Albanii, gdzie przed wojną 83 proc. ludności stanowili analfabeci, założono gęstą sieć kursów i kół dla likwidacji analfabetyzmu. Obecnie powstają w tym kraju pierwsze uczelnie wyższe i instytuty naukowo-badawcze. Wszystkie te fakty świadczą, że narody krajów demokracji ludowej osiągnęły w minionym roku poważne sukcesy w dziedzinie dalszego podnoszenia poziomu życia i kultury najszerzych mas pracujących.

## Wiedza w służbie gospodarki

### Instytuty Naukowo-Badawcze podnoszą rozwój przemysłowy Polski

INSTYTUTY NAUKOWO-BADAWCZE PRZEMYSŁU były formą pracy naukowej nieznaną niemal w Polsce przedwojennej. Instytutów takich posiadałamy zaledwie dwa: chemiczny i geologiczny. Niedoceniane, nie miały one w kapitalistycznej Polsce warunków należytego rozwoju. Dopiero rząd ludowy, doceniając znaczenie, jakie dla uprzemysłowienia kraju ma ścisła WSPÓŁPRACA NAUKI Z PRZEMYSŁEM — i w celu stworzenia realnych podstaw dla prowadzenia prac naukowych - badawczych, związanych z produkcją przemysłową — powołał do życia OSIEM INSTYTUTÓW tzw. GŁÓWNYCH.

Są to Instytuty: metalurgii, odlewnictwa, mechaniki, elektrotechniki, chemii przemysłowej, lotnictwa, pracy, włókiennictwa, paliw naturalnych. W wypadku większego zróżnicowania pewnych przemysłów — Instytuty Główne tworzą w swoich ramach instytuty specjalne, przeznaczony do prowadzenia badań w zakresie danej specjalności.

Instytuty, powołane do obsługi przemysłu — służą naszemu przemysłowi w kierunku przystosowania użytkowego zdobyczy naukowych. Uprawniają metody pracy, inicjują nowe działy produkcji i współpracują ze szkołami wyższymi, prowadzą wreszcie dokumentację i informację naukową i techniczną.

Instytutów takich jest również 8. Czynnymi instytutów mamy więc w chwili obecnej 16, 10 zaś znajduje się w stadium organizacji. Między innymi powstaje Instytut Przemysłu Spożywczego (który wejdzie w skład Instytutu Chemii Przemysłowej), Instytut dokumentacji i informacji technicznej, a także tworzyw organicznych (masy plastyczne).

Jeśli chodzi o dotychczasowe osiągnięcia Instytutów, to np. Instytut Naukowo-Badawczy Chemii przekazał przemysłowi 59 opracowanych większych tematów i zadań, w szczególności dotyczących ustalenia warunków otrzymania produktów i półproduktów drogą syntezy kontaktowej. Prócz tego pracowano przy uruchamianiu produkcji szeregu garbników syntetycznych, których produkcja w drugim półroczu r. ub. wyniosła 140 milionów zł.

Instytut Badawczy Metalurgii opracował metody produkcji czystego manganu z ubogich rud krajowych, oraz podwyższenia trwałości walców i wlewnic w wyniku czego średnie zużycie zmniejszyło się o 25 proc.

Instytut Geologiczny przeprowadzał poszukiwania ropy i gazu na Przedgórzcu Karpat i w górach Świętokrzyskich, a także badania złóż soli potasowych w rejonie Kłodawy. Przeprowadzono ponadto badania ogólne zasobów złóż bogactw naturalnych: węgla, ropy, garów ziemnych, soli rud i kruszców.

Instytut Włókiennictwa opracował metody produkcji włókien sztucznych i syntetycznych, uszlachetniania włókna, badania nad nowymi rodzajami włókien i barwników w oparciu o surowce krajowe.

Instytuty posiadają w chwili obecnej dwa i pół tysiąca pracowników, rozporządzają zaś 38 placówkami terenowymi, o łącznej liczbie 173 pracowni i laboratoriów. Bibliotek mają 22 o 92 tysiącach tomów. Są to poważne osiągnięcia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że prace zaczynały Instytuty dosłownie z niczego.

## PZPR wyrazem rewolucyjnej dojrzałości klasy robotniczej. Echa zagraniczne Wielkiego Kongresu

Senator Mauro Scoccimaro, który z ramienia Partii Komunistycznej Włoch był obecny na Kongresie Zjednoczeniowym, udzielił dziennikowi „Unita” wywiadu, w którym dzieli się swoimi wrażeniami z Kongresu i dokonuje oceny jego znaczenia.

Senator Scoccimaro określa Kongres, jako niezmiernie doniosłe wydarzenie polityczne, które oznacza przejście do nowej fazy rozwoju nie tylko w ruchu robotniczym ale i w życiu całego narodu polskiego. Senator Scoccimaro zwraca uwagę na atmosferę entuzjazmu, w jakiej odbył się Kongres, oraz na wspaniałe wyniki przedkongresowego współzawodnictwa pracy.

Polscy 3-letni plan odbudowy — zaznaczył senator Scoccimaro — zbliżył się ku końcowi i obecnie przygotowuje się plan 6-letni, który ma na celu przekształcenie Polski w kraj o wysoko rozwiniętym przemyśle oraz podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas.

a równocześnie definitywnie klęski prawicowej ideologii socjal - demokratycznej i tendencji oportunistycznych. Na Kongresie Zjednoczeniowym wygłaszało się przekonanie, iż zwyciężą siły pokoju. Uczestnicy Kongresu zama-

nifestowali swą czujność wobec intryg imperialistów oraz swe głębokie zaufanie do Związku Radzieckiego. Delegacje zagraniczne, które wzięły udział w Kongresie, po zostają pod wrażeniem manifestacji międzynarodowej so-

liderności proletariatu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła sobie za cel, by z szlachetnej tradycji międzynarodowego proletariackiego uczynić normę życiową dla całego polskiego narodu.

## „Stare i Nowe” Parę słów o Lucjanie Rudnickim

Przed niewielu dniami doniosły komunikaty prasowe, że laureatem przyznanej po raz pierwszy w nowej Polsce Ludowej Państwowej Nagrody Literackiej został Lucjan Rudnicki za książkę „Stare i Nowe”.

Udzielenie tego najwyższego — jak dotąd — odznaczenia, jakie ustanowiło państwo dla pisarza, właśnie Lucjanowi Rudnickiemu, właśnie autorowi książki „Stare i Nowe” ma swoje szczególne, głębokie znaczenie, którego wymowa nie powinna być przeoczona.

nim informacyj wiemy, że już po pierwszej wojnie światowej napisał i opublikował powieść p. t. „Odrodzenie”, która została przez ówczesną reakcyjną cenzurę skonfiskowana. Charakterystyczne światło rzuca na tendencje pisarskich wysiłków Rudnickiego i ten fakt, że „Odrodzenie”, przetłumaczone wtedy na język rosyjski i niemiecki, ukazało się za granicą, zdobywając sobie uznanie. Następna książka Rudnickiego był zbiór opowiadań pod wymownym tytułem „Republika demokratyczna”.

„Stare i Nowe” — rzecz, nad którą Rudnicki rozpoczął pracę już w 1927 r. a napisał ją, na nowo i ostatecznie, dopiero w dzisiejszej Polsce — jest właśnie literacką próbą ujęcia tego obrazu i tych tendencji. Rudnicki nadął swojej książce formę pamiętnika. Dalo to nie którym czytelnikom okazję do zakwestionowania artystycznego — literackiego charakteru jego dzieła. Nic fałszywego.

Nie znamy tych pierwszych prac pisarskich Rudnickiego i trudno nam na razie o nich mówić. Faktem jest, że ich autor — skłócony z cenzuralnymi warunkami w międzywojennym dwudziestolecu — zaniechał po tym, jeśli nie pracy literackiej, to przynajmniej dalszego publikowania swoich utworów, poświęcając się działalności społeczno-politycznej i publicystycznej.

Rozległość obrazu życia kreślonego przez autora pamiętnika, surowy i niezwykły plastyczny charakter jego stylu, realizm — te wszystkie cechy dzieła Rudnickiego podnoszą jego książkę do godności pierwszej, szczęśliwszej próby eposu polskiej klasy robotniczej. Prawie bez żadnej przesady jest w utworze Rudnickiego coś z realizacją mickiewiczowskiego warunku twórczej powagi, wyrażonego słowami wielkiego mistrza eposu: „Ja rymów nie dobiegam, ja wierszy nie składam, takem wszystko napisał, jak tu do was gadam”.

### Na półce z książkami

## Powieść o nowej Łotwie

twórców i budowniczych sprawiedliwego ładu społecznego, występują również w powieści zwolennicy przeszłości, którzy kurczowo czepiają się egoistycznych, przeżytych zasad władania i posiadania, i pragną — nawet w ustroju radzieckim pozostawać na uboczu od życia gromady, w wąskim kręgu ściśle osobistych dążeń i interesów.

tylko obudzić wódz ludu — przemienie i symbol — dla zasad socjalistyczne — budowniczym kraju, ale również — powołać do życia i zmobilizować twórcze siły zwykłych „szarych” ludzi, zachęcić ich do aktywnej działalności naukowej i myślenia i działać jak przyświatło państwa radzieckiego. Działacz komunistyczny Ozol, Bauska, Elza Janson i inni wzbudzają w masach ludowych społeczny stosunek do wspólnej sprawy i wspólnego mienia. Szukają oni, dobierają i wychowują nowych kierowników życia politycznego i gospodarczego.

Chociaż powieść Anny Saakse grzeszy pewnymi niedostatkami, a zwłaszcza rozwiękłością w partiach informacyjno-opisowych, te braki jednak nie ostabiają w poważniejszej mierze ogólnych wartości utworu. Tkwią one głównie w tym, że młoda autorka potrąciła, umiała znaleźć i pokazać nowego bohatera dzisiejszej rzeczywistości łotewskiej, z ta lentem i umiejętnością odsołnić przed czytelnikiem narodzin socjalistycznego człowieka - obywatela wsi łotewskiej.

Chociaż powieść Anny Saakse grzeszy pewnymi niedostatkami, a zwłaszcza rozwiękłością w partiach informacyjno-opisowych, te braki jednak nie ostabiają w poważniejszej mierze ogólnych wartości utworu. Tkwią one głównie w tym, że młoda autorka potrąciła, umiała znaleźć i pokazać nowego bohatera dzisiejszej rzeczywistości łotewskiej, z ta lentem i umiejętnością odsołnić przed czytelnikiem narodzin socjalistycznego człowieka - obywatela wsi łotewskiej.

## Trujące konserwy amerykańskie

Jak to już donoszono wielokrotnie, dostarczone w ramach „pomocy” marshallowskiej, tuszce spowodowały liczne wypadki zatrucia w różnych krajach. Obecnie dziennik austriacki „Oesterreichische Volkstimme” zamieścił znowu wiadomość o licznych wypadkach chorób żołądka i jelit w okręgu Liesing po spożyciu chleba ze szmalcem amerykańskim. W ubiegłym tygodniu podobne wypadki zanotowano w miejscowości Sankt Marks. Objawy choroby wskazują na zatrucie zielczalą, długo przechowywanym tuszczem. Ilość wypadków jest znaczna.

Nie po raz pierwszy występują zatrucia po spożyciu amerykańskich konserw, tuszczów oraz innych towarów. Produkty te były bowiem magazynowane przez długie lata, czasem nawet przez całą wojnę w USA, a obecnie w ramach „pomocy” zostały one „wspaniałomyślnie” dostarczone Austrii.

W czasopiśmie radzieckim „Nowy Mir” („Nowy Świat”) ukończono druk powieści łotewskiej autorki Anny Saakse pt. „Wzwyż”. Tematem są po wojenne losy Łotwy i jej pracowników ludu. Autorka przedstawiła zasadniczą przebudowę wsi łotewskiej, w związku z ustawami rolnymi z lat 1944 — 45, oraz — tworzenie pierwszych gospodarstw zespołowych. Widzimy tu, jak mało rolni chłopci, którzy dawniej byli w niewoli u bogatych „kulaków”, a następnie w ja rzmie hitlerowskich najeźdźców, zaraz po oswoobodzeniu Łotwy, dzięki wysiłkom organizatorskim partii komunistycznej, wstąpiłi zdecydowanie na drogę przeobrażeń socjalistycznych.

Anna Saakse, zwracając swe pisarskie spojrzenie ku dziełu wsiom narodu łotewskiego, uwydatnia konieczność i nieodzowność wielkich przemian społeczno-gospodarczych. Autorka opisuje też wpływ tych przemian na bieg życia jednostek, wskazuje, jak tworzy się nowy człowiek — pan własnego losu, jak dzielnie i pewnie próci ludzie poczynają budować nowe socjalistyczne życie. Obok tych

Podział ziemi, dokonany przez władze radzieckie, powo duje wielki zwrot w świadomości chłopów łotewskich. Robotnicza folwarczna Emma Sietnis widzi w tym początek nowego życia dla siebie i swoich dzieci. Proci ludzie zacy nają rozmyślać o nowych warunkach nędznego dawniej bytu i dochodzą do wniosku, że tylko socjalistyczny ustrój może im dać szczęście.

Znaczenie powieści Anny Saakse polega przede wszystkim na tym, że autorka ukazała całą wielkość, ale i trudność zadań, stojących przed komunistami; muszą oni nie

Heroina walka o socjalistyczną przebudowę wsi łotewskiej, zawiądy opór wrogów klasowych, którzy z bronią w ręku występują przeciwko aktywistom — oto życiowa szkoła młodych komunistów.

Chociaż powieść Anny Saakse grzeszy pewnymi niedostatkami, a zwłaszcza rozwiękłością w partiach informacyjno-opisowych, te braki jednak nie ostabiają w poważniejszej mierze ogólnych wartości utworu. Tkwią one głównie w tym, że młoda autorka potrąciła, umiała znaleźć i pokazać nowego bohatera dzisiejszej rzeczywistości łotewskiej, z ta lentem i umiejętnością odsołnić przed czytelnikiem narodzin socjalistycznego człowieka - obywatela wsi łotewskiej.

Stanisław R. Dobrowski



# Kłopoty i radości pogorzalców

## Załoga „Cewka Nr 1” odbudowuje swe warsztaty

Ody w roku ubiegłym pożar strawił dwie trzecie zabudowań Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalnicy Nr. 1, zda wało się wszystkim, że fabrykanie prędko dźwignie się z gruzów. „Koniec z „Cewką” — orzekła opinia i powoli poczęto zapominać o zburzonym i wypalonym budynku przy ul. Kopernika nr. 60.

Tymczasem ni stąd, ni zowąd na bramie tejże posesji pojawił się w dniu Kongresu Zjeżdżeniowego ogromny transparent, a zamasztyte litery głosiły wszem i wobec, co następuje:

**P**ierwszy roczny wykonaliśmy do dnia 2 grudnia. Jako Członkowie Kongresowi dajemy Państwu 11 ton produkcji. Do końca roku zobowiązujemy się dać jeszcze 50 ton produkcji ponad plan.

W jaki sposób się to stało? Gdzie i jak — produkowano oświadczył w spalonej fabryce?

Dyrektor handlowy, tow. Szczucki, uśmiecha się trochę pobłaźliwie:

„Już w dwa tygodnie po pożarze robotnicy nasz rozpoczęli normalną pracę, a w sierpniu osiągnęliśmy 40 procent dawnej produkcji.

Nikt nie opuścił bezradnie ręk. Załoga nie czekając na żadne dyrektywy z góry sama zabrała się do odbudowania swego warsztatu pracy. Wyciągano ze zgłiszcz połamane maszyny, remontowano je, a kilku montowano jedną, zdolną do produkcji. Rozpoczęła się pogoda za brakującymi częściami i narzędziami, jazdy do Warszawy, Poznania, Krakowa, Szopy i magazyny, które ocalały od ognia zamieniano na gwoździe na sale, a właściwie szkielet produkcyjny. Sprawdzono 30 nowych maszyn wykonanych rękami. Ludzie pracowali po kilkanaście godzin na dobę, na wet w niedzielę i święta.

— Pokażemy wszystkim, że „Cewka” nie przestała istnieć —



Bronisława Krassucka

— Już ponad 180 proc. normy. A tymczasem na górze „rośnie” pierwsze piętro, które już w końcu stycznia będzie oddane do użytku. Żelbetonowy sufit chroni przed ogniem.

Tu przeniesiemy naszą szusznarnię — mówi tow. Szczucki.

— W miarę naszych możliwości steramy się zapewnić robotnikowi bezpieczeństwo pracy — mówi kierownik socjalny. Na niektórych oddziałach przekroczyliśmy nawet pod tym względem dawny „przed-pożarowy” poziom.

Rzeczywiście, w zainstalowanej wprawdzie prowizorycznie wykończalni szpul tarczowych zaprowadzono przy każdym warsztacie wentylację wyciągową, które pochłaniają pył szkodliwy dla zdrowia, a tego nie było w dawnej wykończalni.

Tow. Kawalkowa dawna przewodnicząca Rady Zakładowej i przewodnicząca — Krassucka, która wykonuje normę w wysokim procencie, referują kłopoty wszystkich nawijaczek: „Od nowego roku pracujemy na rekord, ale jak będziemy mogli więcej zarobić, gdy dostawy stałe nie dopisują.

Nie łatwo jednak wyrównać braki. Spłonął przecież magazyn, w którym były fartuchy i obuwie robocze. Brak nam fartuchów i ubrań roboczych, przydzielają nam z resztek i talonów mniej niż w fabrykach włókienniczych. A przecież pracujemy dla włókna, więc jesteśmy prawie, że włókniarze...

— Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

Trudno nam orzec, czy rzeczywistość załoga „Cewki” jest Kopciuszkiem w porównaniu z włókniarzami, lecz faktem jest, że tutejsza Rada Zakładowa pracuje wcale nienajlepiej, a szczególnie jej przewodniczący.

Załoga narzeka: „Przewodniczący wcale się nie interesuje naszymi sprawami. Nic go nie obchodzi nasze bóle. Jest opryskliwy dla ludzi”.

Sądymy, że Związek Zawodowy zainteresuje się rolą przewodniczącego Rady Zakładowej „Cewki” który tak niepochlebnie cieszy się opinią.

Trudno wyostać się z kręgu zmarłych i kłopotów naszych „pogorzalców”.

— Nie mamy sali na świetlice, radio i biblioteka mieszczą się w maleńkiej izdebce, stanowiącej jednocześnie sekretariat PZPR, nie mamy...

— Ale jednak przy tych ogromnych brakach z uznaniem zanotować trzeba: ambulatorium, stołówkę i doskonale prowadzone łobok. Szczególnie łobok ma specjalne znaczenie dla za-

łogi, której 80 proc. stanowią kobiety.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.



Władysława Paśka

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowoczesną wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Drżnącej załodze z „Cewki Nr. 1” należy się ten los jak najprędzej.

### W tę i z powrotem

## W góry, w góry miły bracie

Zaczął się nowy rok, rok 1949. W mieście — mgła, błot na wcale nie ciechocińska ciapanina, a w górach pięknie, powietrze świeże, śliczna panorama. Raj dla oczu, rozkosz dla płuc: „sama” przyjemność i zdrowie. Tymczasem...

Tymczasem domy wypoczynkowe w Krynicy, w Kudowie, w Szklarskiej Porębie, w Cieplicach, w Zakopanem, w Karpaczu, w Dusznikach i t. d. — stoją pustką. Chociaż się zaczął nowy rok, chociaż zaczęły się wczasy Anno Domini 1949.

Dlaczego szanowni pracownicy nie korzystają z możliwości spędzenia urlopu w ciągu stycznia czy lutego? Wiadomo: tradycja. Na urlop się przećbie jedzie tylko latem w czerwcu, w lipcu i w sierpniu... W tych miesiącach akurat wszyscy wybierają się na wczasy. A w domach wypoczynkowych wówczas ani jednego miejsca: łok, przepalenie, szpilki nie wsadzisz.

Więc klątwy i narzekania na organizację wczasów. Za „zła”, że bałagan i t. d.

Nie bałagan, obywatelu, tylko zła tradycja. Zima, prośże Was, to też sezon urlopowy. Wcale nie gorszy od lata. Może nawet o wiele pożyteczniejszy wypuścić się do Kudowy czy Zakopanego właśnie w styczniu czy lutym?

Z płucami naszymi nie jest wcale tak „rózowo”, jak się Wam zdaje. A pobyt w górach zimą na pewno im dobrze zrobi.

## Pomoc dla ociemniałych

Idąc ulicą, spotkać można nie raz tego czy innego niefortunliwca postukującego białą łaską. To ociemniały.

Ociemniałych w naszym mieście jest niestety, sporo. Około 10 tysięcy. Według pobieżnych obliczeń. Nie postukują oni białą łaską, mają nawet oczy w dobrym stanie, a — „nie widzą”. Odcięci są od książki, od gazety, bo nie posiadają umiejętności czytania ani pisania. Slepota ta, zawiniona przez okupację międzywojenną — sanacyjną i wojenną — niemiecką, jest obecnie energicznie zwalczana.

Miejski Komitet do Walki z Analfabetyzmem postanowił w roku 1949 przywrócić tysiącom ciemnych — „wzrok dla kultury”.

# Konferencja partyjna PZPB Nr 5

## omówiła wszechstronnie zadania Komitetu Fabrycznego

Towarzysze, którzy zostali wybrani na przedwczorajszej konferencji do Komitetu Fabrycznego PZPB na „Wimie”, otrzymali od delegatów tyle wskazań i nakazów, że na ich podstawie od razu będą mogli sporządzić plan pracy na przyszłość. I to plan bardzo bogaty.

Jakie to były zadania i jakie nakazy?

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

przewagę nad wrogiem klasowym.

Tow. Janicki uznał — i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii nie potrzebujemy już walczyć z karabinem w rękę. Inną musimy walczyć bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą

Wielu towarzyszy omawiało w swych wystąpieniach punkt drugi statutu zastanawiając się nad tym, jak uaktywnić organizację partyjną w fabryce, by bardziej tkwiła ona w zagadnieniach produkcyjnych

Tow. Pański wystąpi



# Trybuna Młodych

Młodzież polska z entuzjazmem przyjęła uchwały Kongresu Zjednoczeniowego. U boku PZPR młodzież polska będzie walczyć o ich realizację

## Po Wielkim Kongresie

Młodzieżowe brygady kontrolne działają Związek Młodzieży Polskiej broni interesów młodzieży rzemieślniczej

Wraz z całą polską klasą robotniczą młodzież Z. M. P-owa w radosnym nastroju przeżywała kongresowe dni. Przeżywała je jeszcze z większym entuzjazmem niż swoje lipcowe święto Jedności. Donośność i waga historyczna zjednoczenia polskiej klasy robotniczej przewyższa bowiem największe wydarzenia w dziejach narodu polskiego, w dziejach klasy robotniczej, która jest już dziś awangardą, wiodącą nasz naród do świetlanej, socjalistycznej przyszłości.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — powiedział Bolesław Bierut zagajając obrady Kongresu — chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu".

Oto dlaczego rzesze ZMP-owskie z niebywałym entuzjazmem i radością szły na spotkanie Kongresu, niosąc mu swój młodzieżowy czyn.

Z. M. P-owcy zdawali sobie sprawę z tego, że czyn ten będzie olbrzymim wkładem w dzieło, jakie podjęła się budować Partia, a przy jej boku nasz Związek.

„Trybuna” nie była w stanie pomieścić wszystkich meldunków o młodzieżowym czynie przedkongresowym na terenie Łodzi i Województwa. Meldunków tych napływały setki z miast i wsi, z wielkich i małych zakładów przemysłowych, z instytucji i przedsiębiorstw, ze szkół najbardziej nawet zapadłych wiosek — wszad, gdzie tylko działa Koło ZMP. Tysiące dodatkowych metrów tkanin, nowe odcinki poprawionych dróg, wsie zradiofonizowane przez młodzież z PSTP w Łodzi, uporządkowanie wielu placów i ulic, wreszcie imponujący przebieg ZMP-owskiego biegu sztafetowego przez Łódź i województwo — to wszystko najdobitniej zobrazowało stosunek członków naszej organizacji do Kongresu Zjednoczeniowego.

Spośród delegatów na Kongres młodzież ZMP-owska szczególnie serdecznie zęna

ła delegata Łodzi, zasłużonego działacza młodzieżowego, kol. Jana Jabłońskiego, przewodniczącego Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej.

Zawiózł on do Warszawy uczucie, pragnienia i rewolucyjną myśl łódzkiej młodzieży.

W chwili otwarcia Kongresu tysiące ZMP-owców, zgromadzonych na akademii, z przejęciem słuchało słów Prezydenta Bolesła-

wa Bieruta, które z mocą i radością rozbrzmiewały z głośników radiowych, budząc wśród młodzieży powszechny entuzjazm, gorące pragnienie i twardą wolę wspólnego marszu do wytkniętego przez Kongres celu.

W Hście Zarządu Głównego ZMP do Prezydium Kongresu między innymi czytamy:

„Wychowując się na rewolucyjnych tradycjach, które

legły u podstawy Zjednoczonej Partii Robotniczej — zapoznając się z jej przodującą ideologią — biorąc czynny udział w realizacji wytyczonego przez partię planu gospodarczego, kulturalnego i moralnej przebudowy kraju i człowieka — poprowadzimy młodzież polską do u-rzeczywistnienia dumnego celu pokoleń ludu pracującego — do budowy ustroju socjalistycznego”.

Współdział w budowie ustroju socjalistycznego, a przede wszystkim współdział w wykonaniu planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — w wielkim planie 6-letnim — oto nasze nowe zadanie. Młodzież polska to zadanie wykona.

J. Aniol

### Wszystkie kola biorą udział...

Konkurs recytatorski Wydziału Oświatowo-Szkoleniowego Zarz. Woj. ZMP

Sprawa czytelnictwa zarówno w kołach fabrycznych jak i wiejskich ZMP, a szczególnie właśnie wiejskich jest sprawą niezwykle ważną. Nie chodzi bynajmniej tylko o czytelnictwo prasy organizacyjnej, jakkolwiek to jest rzeczą niezwykle ważną. Czytelnictwo w kołach ZMP — to stały kontakt z książką, to znajomość literatury polskiej, znajomość naszych prozaików i poetów tak czasów przeszłych jak i współczesnych.

Z akcją czytelnictwa łączy się życie świetlicowe na poszczególnych kołach młodzieżowych. W okresie zimowym jest zwykle najwięcej czasu, szczególnie wieczorami, które można z powodzeniem wyzyskać dla prac świetlicowych i dla czytelnictwa. Miło jest wtedy i przyjemnie zebrać się w jasnej, ciepłej świetlicy i słuchać czytaną przez kogoś głośno książkę a później dyskutować nad jej treścią.

Bo czytać to jeszcze nie wszystko. Trzeba umieć czytać tak; aby z każdej przeczytanej książki wyciągnąć odpowiednią wnioskami i korzyść dla siebie. Ważną rzeczą jest znajomość całokształtu twórczości autora

książki, ważną rzeczą poznać w niej problematykę. Jednym z kroków, zmierzających do propagandy czytelnictwa wśród młodzieży jest ogłoszony przez Wydział Oświatowo - Szkoleniowy ZW ZMP w Łodzi wielki konkurs recytatorski, który objął ma setki ZMP-owców. Konkurs polega na tym, że na terenie poszczególnego kola przeprowadza się eliminacje recytatorskie przy współudziale wszystkich chętnych. Recytowane mają być dowolne utwory prozaików lub poetów. Po eliminacjach na kole, najlepsze recytatora wysyła kolo na eliminacje powiatowe. Tam znów typuje się najlepszych i ci wchodzi jak gdyby do „finału” konkursowego, który odbędzie się już w Łodzi w Zarządzie Wojewódzkim ZMP. Dla zwycięzców konkursu Wydział Oświatowo - Szkoleniowy przygotował cały szereg cennych nagród w postaci książek i całych kompletów bibliotecznych.

W załączeniu do materiałów instrukcyjnych odnośnie konkursu Wydział Oświatowo - Szkoleniowy przesyła materiały recytatorskie składające się z utworów poetycznych wybitnych pisarzy proletariackich. Wskazane zostały również źródła materiałowe, z których uczestnicy Konkursu mogą korzystać, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości naszego wielkiego wieszca Adama Mickiewicza, z którym zapoznać się muszą jak najszersze rzesze naszej młodzieży.

Konkurs recytatorski to jeden z akcji prowadzonych obecnie przez Wydział Oświatowo - Szkoleniowy ZW ZMP, a mających na celu wciągnięcie do czytelnictwa jak najszerszych rzesz młodzieży, która przez kontakt z książką rozszerzy swe horyzonty myślowe, uzbudzi się w nowy zapas wiedzy i pozna największe skarby naszej narodowej kultury.

W konkursie tym nie powinno zabraknąć ani jednego kola ZMP. Do konkursu stanąć winny szczególnie kola wiejskie, których jednym z ważniejszych zadań jest prowadzenie wielkiej ofensywy kulturalnej i walka z ciemnotą oraz zacofaniem. A czytelnictwo jest właśnie jedną z najpotężniejszych i najbardziej skutecznych dróg prowadzących do osiągnięcia tego celu.

Oracz

### Z pieśnią i muzyką

„czieniem” wyszliby członkowie z zebrania, gdyby orkiestra kola nie dała w części artystycznej „kawałków” z zapalem przygotowanych na tę uroczystość.

Pieśń i muzyka — to nieodzowne elementy, związane z naszą pracą organizacyjną. One wnoszą do szeregu ZMP radość życia, uśmiech zadowolenia, piękno i rozrywkę po molińskiej pracy. Problem ten jest szczególnie ważny dziś, kiedy na młodzieży niejednokrotnie jeszcze daje się zauważyć ślady koszmarnych lat wojny, która wyrwała się głęboko w jej psychikę, pozostawiając na młodych twarzach smutek i przygnębienie.

Oto dlaczego kładziemy nacisk na organizowanie przy kołach fabrycznych i szkolnych lub też przy dzielnicach zespołów muzycznych i chórow ZMP. Przy Zarządzie Łódzkim naszej organizacji od szeregu miesięcy istnieje chór i orkiestra deka oraz zespół harmonistów. Tak chór jak i orkiestra posiadają już swoją tradycję. Udział w pochodzie oierwszomajowym w ub. r., na Kongresie we Wrocławiu na Centralnej Akademii z o-

kazji Świątowego Dnia Młodzieży i wiele drobniejszych występów przysporzyły naszym muzykom i śpiewakom popularność wśród łódzkiej młodzieży.

Daje się odczuwać brak klarnetów i trąbkarzy, musimy ciągle werбовать nowych kolegów, kształcić i wychowywać narybek, aby orkiestra mogła stale się rozwijać — dzielić się swoimi bólami i osiągnięciami kierownik orkiestry kol. Maniński.

W rozmowie z członkami zespołu widzimy ich zapał do pracy, chęć do nauki pomimo wielu trudności. Prosto z fabryki i warsztatu przyjeżdżają co drugi dzień do lokalnego Zarządu Łódzkiego ZMP i zawzięcie ćwiczą.

— Napiszcie, kolego, do naszej „Trybuny”, niechaj chętni do muzyki koledzy dowiedzą się, że mają mpność razem z nami uczyć się i tworzyć dobrą ZMP-owską orkiestrę — zwraca się z prośbą przewodniczący kola ZMP przy zespole kol. Handzelewicz.

A warto spełnić jego prośbę. Bo wielu z pewnością kolegów, posiadających własną

trąbkę czy klarnet, harmonię lub skrzypce, pragnęłyby się uczyć grać zespołowo. I nie tylko przy Zarządzie Łódzkim ZMP, który posiada prawie wszystkie instrumenty, ale i przy kołach i dzielnicach powstają amatorskie zespoły muzyczne i chóry ZMP. Początek dała dzielnica Śródmiejska, w której kol. Skalska, studentka konserwatorium, bezinteresownie podjęła się prowadzić ośmioosobowy zespół. Poważną trudność w akcji tworzenia orkiestri i chórów stanowi brak instruktorów w szeregach naszej organizacji. Ale i tę przeszkodę stopniowo będziemy pokonywać.

Przy wydajnej pomocy Ludowego Instytutu Muzycznego uruchomiony został od dnia 3 stycznia br. ośmiotygodniowy kurs dla przodowników muzyki i śpiewu. Skierowani przez ZMP koledzy i koleżanki ze wszystkich stron Polski po skończonym kursie w Łodzi wrócą do swoich kół by tam krzewić kulturę muzyczną zarówno wśród ZMP-owców jak i wśród młodzieży niezorganizowanej

J. A.

Przewodniczący Kola zamyka zebranie. Koleżanki i Koledzy powstają z miejsc. Na młodych twarzach daje się wyraźnie zauważyć przemęczenie, jak gdyby po całodzienniej pracy. Nic dziwnego — półtorogodzinny trwał poważny referat, przeszło godzinę dyskusja, ileś tam jeszcze minął omawiano sprawy organizacyjne, oświatowe — wszystko to wymagało od uczestników zebrania intensywnej pracy umysłu, uwagi i skupienia. Naraz jeden z zebranych podsunął projekt: „A może, koledzy, zaśpiewamy na zakończenie?”

Krótkie podanie tonu i cała sala zatrzęsa się od gromkiego śpiewu. Twarze śpiewających stają się rumiane, pojawia się na nich uśmiech zadowolenia, radości... Przemęczenie — ani śladu.

Albo inny przykład. Na kole fabrycznym odbywa się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom Młodzieżowego Wzrostu Pracy. Z referatem wystąpił kolega z Zarządu Łódzkiego ZMP, później przemawiał przewodniczący kola, po paru słowach mówią przedstawił dyrekcji. Rady Zakładowej, Związków Zawodowych. Długo trwa część oficjalna. Znowu z tym samym przemę-

Na terenie województwa łódzkiego od pewnego czasu działają Młodzieżowe Brygady Kontrolne, których celem jest wgląd do poszczególnych zakładów rzemieślniczych i innych prywatnych przedsiębiorstw, zbadanie warunków pracy i bytu młodzieży rzemieślniczej i praktykującej, która bardzo często jest wyzyskiwana przez pracodawców i nie ma zapewnionych przysługujących jej ustawowo zabezpieczonych praw.

Na terenie naszego województwa działa 21 Młodzieżowych Brygad Kontrolnych, czyli że akcja ta jest prowadzona w każdym powiecie i w każdym mieście wydziałowym. Rozpoczęcie działalności poprzedziła odprawa pełnomocników przy udziale pełnomocnika wojewódzkiego, która odbyła się w Łodzi. W odprawie wziął również udział Okręgowy Inspektor Pracy.

Do akcji Młodzieżowych Brygad Kontrolnych wciągniętych zostało 217-tu ZMP-owców z terenu całego województwa. W czasie swej dotychczasowej działalności Młodzieżowe Brygady Kontrolne skontrolowały ogółem 637 zakładów pracy, w wyniku czego stwierdzono, że w poszczególnych powiatach i miastach właściciele rzemieślniczych zakładów pracy i różnego rodzaju prywatnych fabryczek sprawowali swą władzę w stosunku do młodzieży u nich pracującej zupełnie samowolnie, że młodzież ta w bardzo wielu wypadkach zmuszona była pracować w nieodpowiednich warunkach higienicznych, że pracodawcy nie przestrzegali prawa młodzieży do urlopow i wypoczynku. Uczniowie i praktykanci w wielu wypadkach nie byli w ogóle meldowani i ubezpieczeni, nie zawierane były bardzo często umowy o pracę i nie wykazano w Urzędach Skarbowych rzeczywiście liczby zatrudnionych.

We wszystkich tych wypadkach Młodzieżowe Brygady Kontrolne wkraczały twardo i zdecydowanie i brały w obrobie interesy młodzieży rzemieślniczej i odbywającej praktykę.

Na terenie powiatów i miast wdziałonych z Młodzieżowymi Brygadami Kontrolnymi współdziałała Obwodowa Inspektorzy Pracy.

Jeśli chodzi o młodzież rzemieślniczą zorganizowaną, to dotychczas w szeregach ZMP na terenie województwa łódzkiego grupuje się 1302 kolegow, zorganizowanych na terenie poszczególnych powiatów i miast. W czasie akcji Młodzieżowych Brygad Kontrolnych na terenie 5-ciu powiatów urządzono masówki dla młodzieży rzemieślniczej, na których były omawiane zadania Młodzieżowych Brygad Kontrolnych i rola Związku Młodzieży Polskiej.

Młodzieżowe Brygady Kontrolne działają. Są one jednym jeszcze dowodem, że Związek Młodzieży Polskiej broni interesów całości młodzieży, że nie jest nam obcy los młodzieży niezorganizowanej, że wszędzie tam, gdzie jeszcze ma miejsce wyzysk człowieka pracy ZMP ingeruje w sposób bezwzględny i bezkompromisowy.

Musi skończyć się okres eksploatacji i wyzysku młodzieży. Różni panowie — właściciele prywatnych fabryczek i zakładów przemysłowych, wszechmocni majstrowie — muszą wiedzieć, że skończyły się czasy ich samowoli, że młodzież sama, w oparciu o przepisy i prawa, nadane jej przez państwo Demokracji Ludowej może i potrafi bronić swych interesów.

W Łodzi Młodzieżowe Brygady Kontrolni warunków pracy działają przy 10-ciu Zarządach Dzielnicowych ZMP. Brygada składa się z 5-ciu lub 6-ciu trójek, w zależności od rozmiaru terenu na którym działa. Każda trójka wykonuje swoje czynności na podstawie zezwolenia Inspektoratu Pracy ZG ZMP. Ogółem w akcji kontrolnej bierze udział 160 ZMP-owców, którzy zadawalają zastępują Inspektorów Pracy. Dotychczas przeprowadzono 186 inspekcji warunków pracy. W wyniku tych inspekcji stwierdzono, że prawa młodzieży do specjalnych, zdrowotnych warunków pracy, do skróconego czasu pracy są w sektorze prywatnym albo przez poszczególnych właścicieli przedsiębiorstw nie honorowane, albo też mocno zagrożone.

W wytwórni cukrów „Korona” przy ul. Zawadzkiej 15 4 młodocianych pracowników nie uczeszcza do szkoły, w firmie H. Grynbaum i s-ka, Piotrowska 20, Brygada Kontrolna spotkała się z tym samym zjawiskiem. W wytwórni wyrobów dziewiarskich „Trykol” przy ul. Jaracza 40 są niedostateczne warunki bezpieczeństwa pracy (brak osłony na pas transmisyjny, brak kapy ochronnej na przelączniku).

W zakładzie szewskim ob. Bomby Waclawa, ul. Piotrkowska 81, brak jest higienicznych warunków pracy, m. o. dociągnięci pracownicy są zatrudnieni od godziny 8-iej do 19-iej.

A oto co pisze nasza Brygada Kontrolna o przeprowadzonej kontroli w zakładzie ślusarskim przy ul. Daszwickiego 33, którego właścicielami są: Polaczek, Kubiak i Kaczmarek: „Pracownicy zakładów nie otrzymują ubrań ochronnych, wynagrodzenia za stopówkę. Z poszczególnych wypowiedzi zauważyliśmy, że wykorzystywani są do prac, do wykonywania których nie są zobowiązani, jak posyłki, bynajmniej nie związane z pracą zawodową”.

W piekarni przy ul. Targowej 16, której właścicielką jest Maria Antoniewska nasza Brygada stwierdziła: „Dziewczynka licząca lat 15 (a więc dziecko) jest przyjeta jako pomocnica domowa. Pracuje nieokreśloną ilość godzin, do szkoły nie chodzi”.

Takich przykładów można by przytaczać dziesiątki. Charakterystyka one wyraźnie wielki wyzysk młodzieży pracującej w sektorze prywatnym. Niestety, częste są zjawiska, że młodzież nie zdaje sobie sprawy z tego, jaka krzywdę ją spotyka i że ma możliwość dopominać się o swoje prawa. Zadaniem naszej organizacji jest walczyć o to, by zlikwidować te na pół feudalne stosunki w rzemiośle. Trzeba, aby cała młodzież polska wiedziała i odczuwała, że skończyły się czasy wyzysku kapitałistycznego, że ZMP-owcy nie pozwolą na wyzyskiwanie ich kolegów



## Kronika Pabianic



## KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 7 stycznia 1949  
Dziś: Lucjana

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0  
Komisariat M. O. — 63  
P. C. K. — 112  
Dworzec Kolejowy — 91  
Zarząd Miejski — 66  
PZPB — 23  
Telegraf — 213  
PZPR — 3

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Polubińskiego przy ul. Armii Czerwonej Nr. 37.

## K I N A

Kino „Robotnik” — „Lekkomysł na siostrę”. Film produkcji amerykańskiej. Dozwolony od lat 16.

Kino „Polonia” — „Kunhar Malachowski”. Film produkcji radzieckiej.

# Pod właściwą opieką lekarską

## Organizacja ośrodków zdrowia w województwie łódzkim

Do września 1939 roku zagadnienie zdrowotności publicznej nigdy w naszym kraju nie było we właściwy sposób rozwiązywane. Znaczna część naszego społeczeństwa pozbawiona była właściwej, stałej opieki lekarskiej. Szczególnie poważnie przedstawiała się w tej dziedzinie sytuacja na wsi. Do lekarza chodzono najczęściej w wypadkach ciężkich zachorowań wtedy, gdy niejednokrotnie było już za późno dla uratowania chorego. Leczeniem często zajmowali się znachorzy babki, których najskuteczniejszym zabiegiem był różnego rodzaju gusła i czary.

Okres wojny, który dla szerokiego mas społeczeństwa przyniósł nędzę i poniewierkę, zagadnienie zdrowotności publicznej powstało na jednym z naczelnych miejsc wśród problemów naszego powojennego życia. Pałaczko koniecznością stało się otoczenie jak najszerszych mas naszego społeczeństwa opieką lekarską wobec dużego natężenia chorób, jakie nekwały wyzerpane przeżyciami wojennymi organizmy ludzkie.

### ZDROWIE — NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA

Władze zdrowotne Polski Ludowej przedsięwzięły w minionym okresie różnego rodzaju doraźne akcje pomocy ludności w zakresie leczenia. Była to przede wszystkim masowa akcja, mająca na celu zwalczanie chorób wenerycznych. Były to kolumny mające na celu zwalczanie chorób epidemicznych, objężdżające całe połacie kraju, najbardziej zagrożone.

Poza akcjami doraźnymi władze zdrowotne przystąpiły do organizowania sieci stałych placówek służby zdrowia, zwłaszcza w mniejszych miastach i na wsi, gdzie zachodziła największa konieczność objęcia opieką lekarską ludności, dotąd jej pozbawionej. Rolę taką spełniają ośrodki zdrowia. Wyniki wysiłków w kierunku rozbudowy jak największej ich sieci nie są jeszcze wystarczające. W każdym jednak razie świadczą o znacznych osiągnięciach w tej dziedzinie.

### OSRODKI ZDROWIA

Na terenie województwa łódzkiego otwarte są w tej chwili ogółem 84 takie ośrodki, w tym 18 ośrodków obwodowych, mieszczących się w miastach powiatowych i wydzielonych oraz 6 punktów sanitarnych, spełniających rolę ambulatoriów ogólnych, prowadzonych przez dojeżdżających do nich lekarzy. Obwodowe ośrodki zdrowia są na ogół dobrze wyposażone w sprzęt. Poważnym brakiem jest jedynie to, że nie dysponują one aparatami Rentgena, przez co cierpi skuteczna walka z gruźlicą o której powodzeniu niejednokrotnie decyduje wczesne rozpoznanie choroby. Przy obwodowych ośrodkach zdrowia prowadzone są jednocześnie różne przychodnie specjalistyczne, obsługiwane przez odpowiednio przeszkolony fachowy personel.

Poza wspomnianymi wyżej obwodowymi ośrodkami zdrowia liczymy na terenie naszego województwa 60 ośrodków okręgowych, znajdujących się w miastach i po wsiach. W

każdym takim ośrodku zdrowia prowadzone są dwie przychodnie, jedna — ogólna, w której udziela się porad lekarskich każdemu zgłaszającemu się oraz Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, w ramach której rozciąga się opieka lekarska nad matką, niemowlęciem oraz dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym. Wyposażenie tych ośrodków jest wprawdzie skromne, ale na ogół dostateczne.

Przy większych ośrodkach zarowia organizowane są kuchnie mleczne. Jest ich obecnie na terenie naszego województwa osiem, cztery dalsze są w organizacji.

Ogólna bolączką akcji ośrodkowej jest brak wykwalifikowanego personelu lekarskiego, co w znacznym stopniu wpływa hamująco na działalność w zakresie profilaktyki i leczenia.

### KONIECZNOŚĆ KOORDYNACJI WYSIŁKÓW

Starania wojewódzkich władz zdrowia idą w kierunku rozbudowy sieci ośrodków zdrowia. W końcowym stadium znajdują się obecnie nowe placówki zdrowotne — Wolborzu (nowo piotrkowski), w Nowym Mieście (pow. rawski) i w Galkówku (pow. brzeziński). Poza tym wkrótce nastąpi otwarcie dalszych kilkunastu ośrodków położonych w różnych częściach naszego województwa.

Aktualnym zagadnieniem jest nawiązanie współpracy z różnymi instytucjami o odzieniu charytatywnym, które

dotychczas prowadziła we własnym zakresie szereg ośrodków leczenia otwartego, podczas gdy w myśl obowiązującej instrukcji o organizacji i działalności ośrodków zdrowia do zakładania i prowadzenia ośrodków zdrowia jest powołany jedynie samorząd terytorialny.

Koordinowanie pracy i wysiłków poszczególnych instytucji na polu leczenia otwartego w ramach działalności ośrodków zdrowia przyczyni się do bardziej ekonomicznego wykorzystania środków finansowych, ośmieszczeń, urządzeń lekarskich i personelu zdrowotnego.

### SZYBKA

#### odbudowa m. Grudziądza

Odbudowa Grudziądza postępuje w szybkim tempie. W chwili obecnej przeprowadza się odbudowę i remont szeregu gmachów publicznych, m. in.: RTPD, Domu Kultury TUR, Towarzystwa Burs i Stypendiów, Ubezpieczalni Społecznej, Państwowego Gimnazjum Krawieckiego oraz gmachu Gimnazjum im. Sobieskiego i Gimnazjum Rolniczo-Hodowlanego. W Państwowym Liceum Pedagogicznym rozpoczęto prace przy budowie sali gimnastycznej.

Plan najważniejszych inwestycji w roku 1949 w pow. grudziądzkim przewiduje odbudowę szpitala powiatowego w Łasinie, odbudowę domu opieki społecznej w Osowku i remont zabudowań gospodarczych w majątku państwowym w Melnie.

# Akcja „W” w Pabianicach

## Z prac Poradni Wenerycznej w naszym mieście

Wzrost chorób wenerycznych daje się zauważyć po każdej wojnie. Powodem tego są duże ruchy ludności i obniżenie ogólnego stanu moralnego, jako następstwo nędzy, okrucieństw itp. objawów wojny.

Kiedy po skończonej wojnie naród polski stanął przed zadaniem odbudowy kraju, rząd nasz zdecydował, że walka z chorobami wenerycznymi musi być natchmiastowa!

W ramach akcji „W” Rząd nie szczędził funduszy na leczenie i zwalczanie chorób wenerycznych. Walka ta kosztuje państwo miliony złotych, ale prowadzona celowo i skutecznie musi dać pożyteczne rezultaty.

Rozpoczęliśmy — mówi dr. Oleński, kierownik Poradni Wenerycznej w Pabianicach — choć z opóźnieniem „akcję W” w Pabianicach. Poradnia miejska przy Ośrodku Zdrowia na pl. Dąbrowskiego 6, leczy, wykrywa i zapobiega chorobom wenerycznym.

Praca nasza jest ciężka, odpowiedzialna i trudna ze względu na przeszkody, jakie stwarzają sami chorzy. Jedną z głównych przeszkód jest fałszywy wstyd, który nie pozwala udać się choremu do lekarza.

I dlatego najpewniejszą drogą uzdrowienia społeczeń-

stwa — to droga uświadczenia, droga nauki. Będą więc organizowane w Pabianicach pogadanki na te tematy i każdy będzie mógł nauczyć się i wyjaśnić sprawy, których nie rozumie.

Dzięki — „peniciline” — choroby weneryczne są ule-

czalne — a zwłaszcza w początkowych stadiach choroby. W stanach zaniedbanych leczenie następcza większe trudności.

Leczenie chorób wenerycznych w poradni jest dla wszystkich obywateli bezpłatne. (b)

# Ukarani spekulanci

## przez Delegaturę Komisji Specjalnej

W okresie m-cą grudnia przez Wojewódzką Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi za pobieranie nadmiernych cen grzywna została ukarani następujący sklepikarze:

Jankowski Stanisław, Pl. Dąbrowskiego 12 — 50 tys., Bajer Aniela, Limanowskiego 1 — 5 tys., Libiszewska Józefa, Armii Czerwonej 54 — 10 tys., Marciniak Stanisław, Lutomska 4 — 10 tys., Kapituła Edward, Ar-

mii Czerwonej 49 — 15 tys., Bukowska Maria, Karniszewska 2 — 30 tys., Szymke Józef, Żukowa 76 — 40 tys., Rosińska Julianna, Warszawska 2 — 100 tys., Nowicka Teodozja, Piękna 39 — 2 tys., Rozwens Julian, Moniuszki 13 — 200 tys., Smolarek Stanisław, Żukowa 26 — 5 tys., Bloch Konstanty, Mielczarskiego 2 — 10 tys., Jasiński Władysław, Moniuszki 84 — 10 tys., Miątkowski Konstanty, Kiliń-

skiego 10 — 30 tys., Rudzki Franciszek, Leśna 27 — 150 tys., Berner Aniela, Karniszewska 9 — 10 tys., Kardas Stanisław, Zamkowa 57 — 20 tys., Skąpska Wiktoria, (Ruda Pab.), Sportowa 9 — 3 tys., Rogiewicz Jan, Armii Czerwonej 20 — 60 tys., Łyszczowska Aniela, Żukowa 48 — 15 tys., Krauze Janina, Żukowa 18 — 30 tys., Kwiatkowski Zygmunt, Bóznicza 14 — 100 tys., Guzik Antoni, Moniuszki 20 — 150 tys. (k)

## PZPB dla dzieci pracowników

Wydział socjalny PZPB łącznie z Radą Zakładową i Związkiem Zawodowym zorganizował akcję prezentów

### Uwaga — wściekły pies

W dniu 3 stycznia 1949 r. zbiegł w niewiadomym kierunku wściekły pies. Pies duży, dobrze utrzymany, maści czarnej — własność ob. Wierczorka Mariana, zam. w Rypułtowicach gm. Widzew.

Osoby pokasane przez tego psa winny poddać się bezwzględnie szczepieniu zapobiegawczemu przeciwko wściekliźnie.

Każdy, kto by wiedział o miejscu pobytu tego psa lub jego zwłok, proszony jest o zawiadomienie Starostwa lub Milicji.

noworocznych dla dzieci w wyjątkowo dużych rozmiarach i w stosunkowo krótkim terminie. Akcją objętych było około 4 tysiące dzieci ze żłobków, przedszkoli i ze szkół do lat 12-tu. Uroczystości rozdawania prezentów, urozmaicane były występami zespołów świetlicowych.

### Kurs dla kontrolerów Komisji Kontroli Cen.

W celu usprawnienia akcji kontrolnej jeszcze w grudniu 1948 r. odbył się jednodzienny kurs kontrolerów Społecznej Komisji Kontroli Cen przy MRN w Pabianicach. Szkolenie prowadził za pomocą przewodniczącego Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi prokurator ob. Bogdan. (k)

### Piotrków

## Elektrownia Piotrkowska

### przejęta przez państwo

Z dniem 1 stycznia b. r. Elektrownia Piotrkowska została upaństwowiona. Obecnie pracownicy sieci należą do podokręgu sieciowego Nr 4 z siedzibą w Piotrkowie przy ul. Słowackiego Nr 32. Kierownikiem podokręgu sieci został długoletni pracownik Elektrowni Piotrkowskiej ob. Wolnicki. Tutaj też przyjmuje się ra-

chunki, reklamacje oraz załatwiani są abonenci prądu. Kierownikiem wytwórni prądu został Mieczysław Rudecki, długoletni pracownik Elektrowni. Administracją kierować będzie inż. Siemradzki. Obydwa te działy wchodzi w skład Zjednoczenia Energetycznego Okr. Łódzkiego.

## PZPB wybuduje bloki mieszkalne dla włóknarzy

Brak mieszkań w Pabianicach daje się bardzo wyraźnie widać w znakach ludności pracującej w naszym mieście.

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej sprawa ta była szeroko omawiana przez przedstawicieli samorządu i rad zakładowych wszystkich większych zakładów przemysłowych.

Z wyjaśnień tow. Doleckiego, prezidenta miasta, wynika, że aczkolwiek wpływ na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej zapowiadają się nieźle — w ostatnich miesiącach ub. roku wpłynęło 2.300 tysięcy — i że spodziewać się można wpływu du-

żych sum w roku 1949, to jednak miasto swoim tylko wysiłkiem nie będzie mogło rozwiązać sprawy głodu mieszkaniowego. Wszystkie sumy z P. G. M. będą użyte na remonty domów mieszkalnych i budowę najkonieczniejszych urządzeń gospodarczych jak komórki, studnie i t. p.

Radykalnym jednak środkiem na brak mieszkań w Pabianicach może być tylko szeroko zakrojona i w szybkim tempie przeprowadzona akcja budowlana.

Największe w Pabianicach Zakłady Przemysłu Bawełnianego, zatrudniające 11 tysięcy robotników, mają w planach budowę bloków mieszkalnych dla swych pracowników. Przedstawiciele Rad Zakładowych innych zakładów przemysłowych oświadczyli, że dołożą wszelkich starań, ażeby dyrekcje odnośnych zakładów przewidziały odpowiednie sumy na budowę mieszkań robotniczych.

Od energii więc radców zakładów i dobrej woli dyrekcji zakładów będzie w dużym stopniu zależało rozwiązanie głodu mieszkaniowego w Pabianicach.

## CENNIK OGŁOSZEŃ

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	50	50	
od 101 do 200 mm	80	80	
od 201 do 300 mm	120	120	30 zł
powyżej 300 mm	150	150	



# Debisz „zwycięża” Rodaka na meczu Zryw (Świętochłowice) — ŁKS!

**ŁKS — ZRYW (Świętochłowice) 11 : 5**  
 musza Kowalczyk (Zryw) w o.  
 kogucia Banert (Zryw) zremisował z Olczykkiem  
 piórkowa Szendzielorz (Zryw) pokonał przez tech. ko. Pie.  
 trzaka.  
 lekka Rodak (Zryw) przegrał z Debiszem  
 p. średnia Bartel (Zryw) przegrał z Olejnikiem  
 p. średnia Tajster (Zryw) przegrał z Kierusem  
 średnia Nieroba (Zryw) przegrał z Pisarskim.  
 p. ciężka Tyka (Zryw) przegrał z Wieczorkiem.

**JAK CZASAMI ZWODNE SĄ HOROSKOPI**  
 — Najładniejsza walka prze-  
 szła nam koło nosa — mówi obok  
 innie jakiś amator silnych wra-  
 żeń — reszta to nie waży... Co  
 tu może być ciekawego, czy  
 walka Rodaka z Debiszem?  
 Niestety nie mogłem sąsiada  
 swego przybyć do skończony-  
 m meczu, aby się przekonać,  
 czy co do tej walki zmienił swe  
 zdanie. Ale jestem przekonany,  
 że tak jak większość, a właści-  
 wie tak jak cała widownia i on  
 tego młodego, 19-letniego chłop-  
 ca kreował na bohatera wczoraj-  
 szego meczu.

dech, a później i... opanowanie.  
 No, ale powróćmy na ring.  
**BIO GDZIE SIĘ DA I KIEDY SIĘ DA**  
 Po zwycięstwie Szendzielorza  
 (Zryw) nad niezłym, młodym  
 Pietrzakiem (ŁKS) przez techn-  
 iczne k. o. w trzecim starciu,  
 wszyscy myśleli, że i ta walka  
 zakończy się przez k. o., ale  
 jeszcze w pierwszej rundzie,  
 Sam Debisz widocznie też nie  
 wierzył bardzo w swe możliwości,  
 gdyż wyraźnie postanowił  
 sobie za cel tylko jedno: bić i  
 bić, gdzie się da i kiedy się da.

tonują: „Sto lat”. Tumult jest  
 tak wielki, że głos „speakersa”  
 jest niesłyszalny — zwycięzcy  
 widać więc ringowy. Jest  
 nim Debisz.

**POZOSTAŁE WALKI**

Wobec tej walki pozostałe  
 były blade. W wadze muszej w  
 spotkaniu towarzyskim Getling  
 (ŁKS) po niezłej walce pokonał  
 na punkty swego koleżkę klubo-  
 wego Rymlera, mając nad nim  
 przewagę we wszystkich trzech  
 starciach. W wadze koguciej Ol-  
 czyk (ŁKS) zremisował z Ba-  
 nertem. W drugim starciu Ślę-  
 zak był leżony w pozycji stoją-  
 cej po ciosie w żołądek, to też  
 nawet dla tego samego wynik  
 remisowy naszym zdaniem krzy-  
 dzi łodzianina.

**PIERWSZE DWIE RUNDY**  
 Przez pierwsze dwie rundy łod-  
 zianina pracuje doskonale. To  
 nie, że wiele jego ciosów wpływa  
 po rękawicach Rodaka, ale ani  
 na chwilę nie daje spokoju ślę-  
 zakowi To nie, że chwilami sam  
 słania się z wyczerpania na no-  
 gach i z trudem łapie oddech,  
 widownia jednak patrzy, a jej  
 „dopping” dodaje mu sił.

**TRZECIA I OSTATNIA**  
 Rozpoczyna się trzecia runda.  
 Rodak wyraźnie już zmęczony  
 postanawia roznieść swego mło-  
 dego przeciwnika Ze spuszoną  
 głową idzie znów do przodu, ale  
 Debisz trzyma się nadspodziew-  
 anie dobrze i jeszcze przy wy-  
 ścicach z krótkich zwał odgryza  
 się skutecznie. Pod koniec rundy  
 przewaga Rodaka wzrasta nie-  
 pokoją, ale na szczęście Debi-  
 sza rozlega się gong.

**„STO LAT”...**  
 Entuzjazm publiczności nieby-  
 wale Na ring sypią się pułki  
 irysów i kwiaty. Jakiego glosy in

**z PIETRZAKA „BĘDA”  
 LUDZIE!**  
 W wadze piórkowej ładną wal-  
 kę stoczyli za sobą wicemistrz  
 Śląska Szendzielorz z Pietrza-  
 kiem (ŁKS). Łodzianin okazał  
 się dobrym narybkiem. Posiada  
 bardzo ładną sylwetkę i cechuje  
 go duża szybkość przy wypro-  
 wadzeniu ciosów. Ciosy te bardzo  
 często dochodziły ślązaka, ale  
 był on zbyt twardym przeciwni-  
 kiem dla tego 17-letniego chłop-  
 ca.

**JEDEN CIOS ZADECYDOWAŁ**  
 Pod koniec drugiego starcia  
 łodzianin pomimo swej do-  
 brej kwadratowej gardy inkasu-  
 je groźny prawy sierpowy i od  
 tej pory pomalą zaczyna się koń-  
 czyć. W trzecim starciu znów  
 po ciosie z prawej pod łodzi-  
 niem załamują się kolana, a po  
 chwili idzie na deski do 2. Dal-  
 szą nierówną walkę przerwał  
 słusnie sędzia, ogłaszając zwy-  
 cięstwo ślązaka przez technicz-  
 ne k. o.

**OD POŁŚREDNIEJ  
 DO POŁCIEŻKIEJ**  
 W wadze półśredniej Olejnik  
 (ŁKS) pokonał na punkty Bar-  
 tela, który zademonstrował tyl-  
 ko dużą wytrzymałość i odpor-  
 ność na ciosy W drugiej wadze  
 półśredniej Kierus (ŁKS) po b.  
 słabej walce wypunktował Taj-  
 stera, wadze średniej Pisarski  
 (ŁKS) bez większego trudu po-  
 konał Nierobę, a w półciężkiej  
 Wieczorek (ŁKS) po dość żywej  
 i chwilami emocjonującej walce  
 wypunktował Tykę.

**Radio**  
 Program na piątek  
 7 stycznia 1949 gr.

Dawno już sportowa publicz-  
 ność Łodzi nie przeżywała dresz-  
 czyków emocji czy to na boisku,  
 czy też w hali Wimy. Poprostu,  
 odzyskała się od sportu, gdyż  
 w ostatnich czasach imprez mie-

**PRZED ARKĄ BOKSU  
 ŁÓDZKIEGO**  
 Na pół godziny przed rozpo-  
 częciem meczu przed kasami  
 stały jeszcze długie „ogonki”, a  
 jeszcze dłuższy oczekiwał przed  
 jedynym obecnie wejściem do  
 tej arki boksu łódzkiego, do któ-  
 rej rozbudowy przystąpił właś-  
 nie Związek Zawodowy Włók-  
 niarzy, wychodząc ze słusznego  
 założenia, że obok hali, która bu-  
 duje Zarząd Miejski, hala Wimy  
 jest również niezbędnym  
 obiektem dla sportu łódzkiego.

**ROZŹYKOWEGO „UTRAĆIŁ”  
 LEKARZ**  
 Nim nad ringiem zabłysły re-  
 flektory dowiedzieliśmy się, że z  
 powodu niedopuszczenia przez  
 lekarza Różyckiego nie będzie-  
 mi świadkami najciekawszej bo-  
 daj zapowiadającej się jego wal-  
 ki z Kowalczykiem, który dwa  
 lata temu pokonał Stasiaka na  
 mistrzostwach Polski. Wielu wid-  
 znow zrzędy wyraźnie miny.  
 No, ale cóż było robić — na la-  
 piduchów nie ma lekarstwa.

**Miałem pecha...**



**Ernest Rodak.**  
 W chwilę po zakończeniu spot-  
 kania udajemy się do szatni za-  
 wodników Zrywu. Nastroje mi-  
 norowe, ale bynajmniej nie s. po-  
 wodu porażki drużyny (mecz był  
 towarzyski), ale na skutek nie-  
 spodziewanej przegranej Roda-  
 ka (Rademachera). Jego zwy-  
 cięstwa Debisz jest zawodnikiem  
 młodym, osiemnastoletnim. Bok-  
 s uprawia od 18 miesięcy Wczo-  
 rajsze spotkanie było 25 z kole-  
 ci. Coś w rodzaju małego jubile-  
 szu, a zarazem taki niespodzie-  
 wany sukces. Swoim zwycię-  
 stwem zdobył szturmem sympat-  
 ię widowni — oby na jak naj-  
 dłuższy czas. Przyznane mu  
 zwycięstwo było nawet dla nie-  
 go niespodzianką. Jak sam okre-  
 śla wynik remisowy byłby o wie-  
 le słusniejszy.

Rodak jest wyraźnie zdepry-  
 mowany. Nie ma szczęścia do  
 Łodzi — mówi — tu już z Wo-  
 źniakiewiczem, no a dzisiaj le-  
 piej nie mówić... Boksuje już  
 dość długo, bo od 11 lat. Walk  
 stoczyłem stosunkowo niewiele,  
 zaledwie dziewięćdziesiąt parę,  
 z tego tylko osiem przegrałem  
 Łódzka publiczność jest mało  
 obiektywna, tak samo zresztą,  
 jak i komplet sędziowski. Na po-  
 rażkę nie zasłużyłem. Pierwsza  
 runda była remisowa, druga De-  
 bisza, trzecią wygrałem bezape-  
 lacyjnie. Zasłużyłem na remis.  
 Myślę, że z Debiszem spotkamy  
 się jeszcze nie raz.

Zdajemy sobie doskonale spr-  
 wę, że Rodak w normalnej for-  
 mie jest o klasę lepszy od De-  
 bisza, lecz sprawa najważniej-  
 szą jest wynik. Zostanie on  
 przyjęty przez opinię sportową  
 kraju z komentarzami lub bez,  
 ale przyjęty. Będzie swego ro-  
 dzaju sensacją. Rodak prze-  
 grał.

Debisz jest młody i ambitny.  
 Zwycięstwo nie powinno mu uc-  
 rzyć do głowy. Ma doskonale  
 zadatki na przyszłość i za dwa  
 lub trzy lata, przy odpowied-  
 nej opiece i treningu, może się  
 nać po koszulce mistrzowska.  
 Musi jednak pracować nad sobą  
 i jeszcze raz pracować.  
 Pozostało jeszcze pytanie dla-  
 czego Rodak walczył poniżej  
 swych możliwości? Nie chce po-  
 czątkowo dać odpowiedzi, do-  
 piero po długich naleganiach mó-  
 wi: — Święta. Nie pilnowałem  
 wagi. Dzień przed meczem oka-  
 zało się, iż mam przeszło dwa ki-  
 logramy nadwagi. Musiałem  
 zrzucić. Przeciwnik wybitnie mi  
 „nie leżał”. Miałem pecha. Nic  
 mi przez dwie rundy nie wycho-  
 dziło, a w trzeciej zacząłem sa-  
 półno finisz

**Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej  
 Finały siatkówki kobiecej w Łodzi**

**Finały siatkówki męskiej w Warszawie**  
 WARSZAWA, (obsł. wł.) Na  
 swym wtorkowym posiedzeniu  
 Zarząd Polskiego Związku  
 Piłki Ręcznej ustalił już ter-  
 minarz i miejsca spotkań pół-  
 finałowych i finałowych roz-  
 grywek o mistrzostwo Polski  
 w siatkówce. Półfinały drużyn  
 męskich wyznaczono w dniach  
 28—30 bm., przy czym grupa  
 pierwsza grać będzie w Cze-  
 stochowie, grupa druga w Kra-  
 kowie, półfinały drużyn ko-  
 biecych zaś odbędą się w dn.  
 4—6 lutego w Lublinie i Ka-  
 towicach. Jako termin finało-  
 wych rozgrywek dla drużyn  
 męskich zarząd Związku wy-  
 znaczyl dni 12 i 13 lutego. Fi-

**Ślizgawka  
 przy Al. Unii**  
 Zawiadamiamy miłośników  
 sportu łyżwiarskiego, że śliz-  
 gawka, znajdująca się na sta-  
 dionie ŁKS przy Al. Unii 2,  
 czynna jest codziennie w go-  
 dzinach od 9—21.  
 Cena biletów:  
 Wejściowe: zł 50.—  
 Uczniowskie zł 25.

**W. Puszkina  
 Narodziny boksera**

Dwójka odetchnęła.  
 — Sala gotowa — melduje  
 dyżurny.  
 Idziemy do sali. Powstał im-  
 ponujący szereg. Ciągnie się on  
 wzdłuż ścian w kształcie ogrom-  
 nej podkowy.  
 Za drzwiami gwar i szum.  
 Drzwi są szczelne i każdy chce  
 popatrzeć, jak wygląda nauka  
 boksu. Do samej sali instruktor  
 wpuszcza tylko tych, którzy no-  
 szą kostium sportowy.  
 Chłopcy, stoją, wstydliwie  
 oglądając się nawzajem. Niektó-  
 rzy mają zbyt obszerne spoden-  
 ki, i dlatego nogi ich wydają się  
 krótkie i cienkie, a inni ma-  
 ją spodenki za małe.  
 Za tydzień jednak wszystko  
 będzie dopasowane. Znam już  
 to.  
 Udaję, że zastanawiam się  
 nad tym, czy można boso, czy  
 też nie i patrzę w ich twarze...  
 To jest niewątpliwie, będą ci-  
 uczyć... Bardzo się boją, że ich  
 nie dopuszczą do treningu.  
 — Można — powiadam.  
 — A wy bądźcie łaskawi  
 zdjąć podwiązki! — zwracam

się do jednego — To już zupeł-  
 nie...  
 Chłopak rumieni się i zaczy-  
 na zdierać podwiązki razem  
 ze skarpetkami i pautoflami.  
 — Nie, pantofle i skarperki  
 zostawcie, a podwiązki proszę  
 zdjąć...  
 — A teraz chłopcy, zapozna-  
 my się — mówię — Zaczniemy  
 tak: kto pali, niech podniesie  
 rękę...  
 Przesuwam wzrok wzdłuż sze-  
 regu i widzę jak niezdyscyplino-  
 wanie podnosi się jedna ręka, po-  
 niej druga, trzecia...  
 — Tak — powiadam, — trzy,  
 sześć, siedem — to wszyscy!  
 — A dlaczego ty nie podniósł  
 Mosjakin! — krzyczy białorzęsy  
 chłopak z samego środka pod-  
 kowy  
 — A co to ciebie obchodzi! —  
 dąsa się Mosjakin — i po mojej  
 prawicy niechętno podnosi się  
 ręka. — Ja tak tylko, dla ka-  
 wału...  
 — Chłopcy, proszę tylko ucze-  
 wie — powiadam. — To prze-  
 ciąż dał was

Ośmiu ludzi stoi i trzyma pra-  
 we ręce podniesione do góry.  
 — Opuścił A więc trzeba  
 przestać palić.  
 Wszyscy milczą. Patrzę na pa-  
 laczy: siedemnastu, osiemnastu,  
 dziewiętnastu lat.  
 — Prześniem — mówi Mo-  
 sjakin — napewno przestanę.  
 Wierzę, że przestanę. Jeśli  
 naprawdę kocha boksa, to prze-  
 stanie. Pamiętam dobrze swoich  
 kolegów, którzy przestali palić.  
 — Techn brak — mawiali i  
 przestawali palić.  
 Jeszcze jak! I niepalący nie  
 ma nieraz czym oddychać, a  
 tu...  
 — To ciężko, wiem, nie lekko  
 weale — powiadam — ale trze-  
 ba przestać...  
 „Och, wspaniali są ci dwaj-  
 co na bosaka. Jeśli boksa ich po-  
 rwie, to trzymaj się Korolow!”  
 — No, dość już o tym. Wy-  
 równać! Baczność!  
 Szereg zakolał się i zamarł.  
 — Kolejno odlicz!  
 „Ludzi mamy silnych —  
 wspominał. To prawda. Ten  
 czarny ma napewno szesnastu  
 lat, nie więcej. Stoi z zapartym  
 techem. Pamiętam, ja tak samo  
 stałem pierwszy raz. Tylko że  
 ja wtedy miałem czternaście.  
 (D. c. n.)

- TEATRY**  
 Państw. Teatr Wojska Polskiego  
 w Łodzi, ul. Jaracza 27  
 Codziennie o godzinie 19.15  
 popularna komedia czeska Jana  
 Drdy pt. „Igraszki z diabłem”  
 w reżyserii Leona Schillera.
- TEATR „OSA**  
 Traugutta 1 (w sali „Syrony”)  
 Codziennie o 19.30, w niedzie-  
 lę i święta o 16 i 19.30 komedia  
 muzyczna pt. „Porwanie Sabi-  
 nek” z J. Węgrzynem. Kasa  
 czynna od godziny 10 bez przer-  
 wy. Tel. 272-70.
- Państwowy Teatr Powszechny**  
 11 Listopada 21  
 Codziennie o godzinie 19.15  
 doskonała satyra I. Erenburga  
 pt. „Lew na placu”. Passe-par-  
 tout ważne.
- Teatr Kameralny Domu Żołnierza**  
 ul. Daszyńskiego 34  
 Ostatni tydzień o godz. 19.15  
 sztuka T. Rattigana „Kadet  
 Winslow”.
- Kasa czynna od 11-ej do 13-ej  
 i od 15-ej. Tel. 123-02.
- Teatr Kukielek RTPD**  
 Nawrot 27, tel. 160-07  
 W każdą niedzielę i święto o  
 godzinie 12 „Czarodziejski ka-  
 losz” — widowisko otwarte.
- Teatr Lalek „ARLEKIN”**  
 Łódź, ul. Piotrkowska 150  
 telefon 258-99  
 Dn. 7 stycznia o godz. 17-ej  
 „Dwa Michały i świat cały”  
 — Franta. Niezwykła podróż  
 dookoła świata. Dla dzieci i star-  
 szych.
- KINA**  
**ADRIA** — „Wiosna”  
 godz. 16, 18.30, 21, w niedz.  
 13.30, film dozwolony dla mło-  
 dzieży.
- BALTYK** — „Guramiszwili”  
 godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
 film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA** — „Cygańska Miłość”  
 godz. 18, 20.30, w niedz. 13,  
 15.30, film niedozwolony dla  
 młodzieży.
- GDYNIA** — „Program Aktual-  
 ności Kraj. i Zagr. Nr. 2.”  
 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19,  
 20, 21.
- HEL** — (dla młodzieży) „Osta-  
 tni Mohikanin”  
 godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
- MUZA** — „Dusze Czarnych”  
 godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,  
 film dozwolony dla młodzieży.
- POLONIA** — „Słońce wschodzą”  
 godz. 17, 19, 21, w niedz. 15,  
 film dozwolony dla młodzieży.
- PRZEDWIOSNIE** — „Casablan-  
 ca”  
 godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30,  
 15. film niedozwolony dla mło-  
 dzieży.
- ROBOTNIK** — „Pieśń Tajgi”  
 godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz.  
 13, film dozwolony dla mło-  
 dzieży.
- BOMA** — „Gilda”  
 godz. 18, 20.30, w niedzielę 13,  
 15.30, film niedozwolony dla  
 młodzieży.
- REKORD** — „Rosanna 7 księ-  
 życów”  
 godz. 18, 20.30, w niedz. 13,  
 15.30, film niedozwolony dla  
 młodzieży.
- STYLOWY** — „Wielkie Nadzie-  
 je”  
 godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz.  
 13, film dozwolony dla mło-  
 dzieży.
- ŚWIT** — „Krankatki”  
 godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,  
 film dozwolony dla młodzieży.
- TECZA** — „Sen o miłości”  
 godz. 15, 17.30, 20, w niedz.  
 12.30, film niedozwolony dla  
 młodzieży.
- TATRY** — „Pieśń Tajgi”  
 godz. 16, 18.30, 21, w niedz.  
 13.30, film dozwolony dla mło-  
 dzieży.
- WISŁA** — „Guramiszwili”  
 godz. 16.30, 18.30, 20.30, w  
 niedzielę 14.30.  
 film dozwolony dla młodzieży.
- WOLNOŚĆ** — „Sen o miłości”  
 godz. 16, 18.30, 21, w niedz.  
 13.30, film niedozwolony dla  
 młodzieży.
- WŁÓKNIARZ** — „Słońce Wacho-  
 dzi”  
 godz. 16.30, 18.30, 20.30 w  
 niedz. 14.30, film dozwolony  
 dla młodzieży.
- ZACHETA** — „Wesoły Pensjo-  
 nat”  
 godz. 18, 20.30, w niedz. 13.00  
 15.30, film dozwolony dla i to  
 dzieży.